

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Zwycięstwo Daladier'a

Wiadomości nadchodzące z Paryża pozwalają wnioskować, że niedzielna mowa Daladier'a, domagająca się modyfikacji 40-godzinnego tygodnia pracy, wbrew ogólnemu mniemaniu nie pociągnie za sobą większych powikłań w sytuacji wewnętrznej Francji, mogących spowodować upadek jego rządu. To bowiem, czego domagał się w ubiegłą niedzielę Daladier, było tak oczywistym i koniecznym, że tylko elementy nieodpowiedzialne i niedocenające powagi sytuacji międzynarodowej, lub mające jakieś cele uboczne, godzące w żywotne interesy Francji, mogły przeciwko postulatowi premiera wszczynać akcję.

40-godzinny tydzień pracy, który poza Francją i Meksykiem nie istnieje nigdzie na świecie, nie wyłączając „socjalistycznej” Rosji Sowieckiej, w swym praktycznym działaniu spowodował to, że Republika Francuska musiała nie tylko zrezygnować z cennych dla bilansu handlowego zamówień zagranicznych, ale nawet w znacznym stopniu zmniejszyć tempo wykonywania wielkiego programu obrony narodowej, związanego z bezpieczeństwem państwa. I to w tym samym czasie, kiedy w Trzeciej Rzeszy został wprowadzony 10-cio godzinny dzień pracy, a dodać trzeba, że niemiecki przemysł wojenny pracuje 24 godziny na dobę.

Premier Daladier, pełen poczucia

odpowiedzialności za losy Francji, doskonale zdawał sobie sprawę, że tego rodzaju stan rzeczy nie może być tolerowany, o ile Republika Francuska chce sprostać stojącym przed nią zadaniom obrony pokoju europejskiego i zachowania należytej jej pozycji mocarstwowej w świecie. Domagając się jednak modyfikacji 40-to godzinnego tygodnia pracy, Daladier, bynajmniej nie szedł po linii żądań finansowej plutokracji francuskiej i nie czynił żadnego zamachu na zdobyte socjalne proletariatu francuskiego w ostatnich latach, jak to mu zarzucała lewica, w szczególności zaś komuniści, którzy spowodu jego mowy niedzielnej wszczęli przeciwko obecnemu rządowi gwałtowną, pełną nieprzytomnej demagogii, akcję.

Aby nie być źle zrozumianym, a jednocześnie by wytrącić stalinowcom francuskim wszystkie atuty z ręki i nie pozwolić na zmobilizowanie mas robotniczych przeciwko arcy słusznym zamierzeniom rządu — Daladier w swym wczorajszym exposé, wygłoszonym na posiedzeniu grupy radykałów jeszcze raz powrócił do swej mowy niedzielnej, w sposób wyraźny i przejrzysty, wyjaśniając o co mu chodziło. Zastrzegając się, że w mowie niedzielnej bynajmniej nie miał na myśli odwołania lub zawieszenia ustawy o 40-to godzinnym tygodniu pracy — Daladier z całą stanowczością jeszcze raz podkreślił, że:

primo — „sytuacja międzynarodowa wymaga aby we wszystkich przedsiębiorstwach, pracujących dla obrony narodowej, można było wprowadzić dodatkowe godziny pracy, konieczne do wykonania programu zbrojeń, godziny te byłyby opłacane podług wyższej taryfy; secundo — obrona franka i odbudowa finansowa, podobnie jak w walkach przeciwko ciąglemu wzrostowi kosztów życia, wymagają wzrostu produkcji. Koniecznym jest, by wszędzie, gdzie jest możliwe wykonanie większej ilości zamówień, by nie napotykało to na trudności. Godziny dodatkowe należałyby bez trudności wprowadzić w przedsiębiorstwach, które tego potrzebują”.

W powyższych postulatach, które stanowią istotę wczorajszego przemówienia Daladier'a, nie sposób dopatrzyć się zamachu ze strony rządu na socjalne zdobycze mas robotniczych. Przeciwnie. W swej praktycznej realizacji, w sposób wyraźny zmierzają one do ugruntowania tych zdobyczy, a to przez stanowe i zdecydowane dążenie rządu Daladier'a do zwiększenia bezpieczeństwa i bogactwa Francji.

Inaczej zresztą sprawy 40-to godzinnego tygodnia pracy nie stawiał Daladier również w ubiegłą niedzielę. A przeciwko takiemu postawieniu sprawy, nie sposób mobilizować francuskich robotników, o ile nie chce się

stracić wśród nich zaufania. To od razu zrozumiał bawijak w Stanach Zjednoczonych przewodca syndykatów francuskich Jouhaux, który po zapoznaniu się z mową Daladier'a, przedstawicielom prasy amerykańskiej oświadczył, że Generalna Konfederacja Pracy, biorąc pod uwagę zagadnienia obrony narodowej, godzi się na modyfikację 40-to godzinnego tygodnia pracy. A należy pamiętać, że głos Jouhaux'a, kierującego przeszło 5-cio milionową organizacją robotniczą, bardzo wiele znaczy wśród członków lewicy francuskiej.

Nic też dziwnego, że po przeczytaniu oświadczenia Jouhaux'a, z 25 bm. niezwłocznie zmienili taktykę również socjaliści francuscy, którzy po niedzielnej mowie Daladier'a początkowo zajęli dość opozycyjne stanowisko w stosunku do rządu. Leon Blum na wczorajszym popołudniowym zebraniu socjalistycznej grupy parlamentarnej, biorąc pod uwagę trudności i niebezpieczeństwa związane z sytuacją międzynarodową, oświadczył, iż w obecnych warunkach partia socjalistyczna czuwając nad przestrzeganiem ustaw społecznych nie powinna jednakże utrudniać zadania rządu.

Jedynie komuniści, jak tego zresztą i należało spodziewać się, pozostali nieprzejednani w stosunku do rządu Daladier'a, postanawiając na

wczorajszym zebraniu swej grupy parlamentarnej „uczynić wszystko, co będzie możliwe, by bronić ustaw społecznych”.

Ale wydaje się być więcej niż pewnym, że po oświadczeniach Jouhaux'a i Bluma, stalinowcy francuscy, o ile nie zechcą pozostać całkowicie izolowani, również zaniechają „obrony” ustaw społecznych. We Francji bowiem wszyscy doskonale wiedzą, i to od dawna, że tamtejszym przewodem stalinowców, chodzi nie o obronę zdobyczy społecznych proletariatu francuskiego, lecz przede wszystkim i wyłącznie o zmianę nieprzystającą do gustu Moskwy, polityki zagranicznej rządu Daladier'a. Na to zaś w chwili obecnej nie ma żadnych widoków i akcja komunistyczna jest z góry przesądzona na niepowodzenie.

To też skoro posunięcie Daladier'a znalazło zrozumienie nie tylko wśród prawicy, ale również wśród jego własnego stronnictwa, kierowników Generalnej Konfederacji Pracy i socjalistów — można mówić o całkowitym jego zwycięstwie, pomimo opozycji komunistycznej. Przy czym należy zaznaczyć, że w danym wypadku, zwycięstwo niezmiernie doniosłym i ważnym, gdyż idącym po linii wzmożenia tak potrzebnej dla równowagi politycznej i pokoju europejskiego, notę Francji. alfa.

### Osamotnienie komunistów we Francji

PARYŻ, (Pat). Dzień piątkowy przyniósł wyjaśnienie sytuacji w rozgrywce pomiędzy premierem Daladierem a skrajną lewicą i gen. konfederacją pracy. Przebieg całodziennej obrady klubów parlamentarnej partii radykalnej, socjalistów, komunistów i na koniec komisji porozumiewawczej lewicy, potwierdził tylko poważny sukces premiera Daladier, który pomimo zorganizowanych ataków całkowicie trzymał swój punkt widzenia. Bardzo charakterystyczne pod tym względem były obrady klubu radykalnego, którego ucze śnicy rozeszli się pod wrażeniem bardzo silnego wystąpienia premiera.

W nastroju, wytworzonym przez energiczne wystąpienie premiera Daladier rozpoczęło się o godz. 5 popołudniu posiedzenie komisji porozumiewawczej lewicy, podczas którego członkowie odpowiedzialni w łonie lewicy, poszli na założone przedmiotem dyskusji między radykami z jednej strony a socjalistami i komunistami z drugiej strony była kwestia zwolnienia sesji nadzwyczajnej Izby deputowanych. Ostatecznie

komisja porozumiewawcza stronnictwa lewicy przyjęła kompromisową formułę, a mianowicie uchwaliła wysłanie do premiera Daladier specjalnej delegacji, której by premier udzielił odpowiednich wyjaśnień.

Premier Daladier, poinformowany o tym telefonicznie, wyraził zgodę na przyjęcie delegacji jeszcze wczoraj wieczorem. Wszystko przemawia za tym, że konflikt między premierem Daladier a lewicą na terenie politycznym zostanie załagodzony, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, iż komuniści nie dadzą za wygraną. Komunistyczna „Humanité” opublikowała wczoraj na pierwszej stronie szereg prowokujących sprawozdań z demonstracji robotniczych, organizowanych przez komunistów w całym kraju przeciwko premierowi Daladier, zapowiadając nawet zwolnienie masowego wiecu robotniczego w Paryżu. Komuniści bowiem chcą „ryko rzystać poruszenie kół syndykalistycznych nie tylko przeciw rządowi premiera Daladier, lecz także przeciwko socjalistom. Wydaje się, iż socjaliści zdali sobie sprawę z tego manewru i zajęli pojednawcze stanowisko wobec premiera.

### Kontrakcję czynną zapowiadają Niemcy sudeccy

BERLIN, (Pat). Naczelny Komitet Niemców sudeckich w Pradze wydał komunikat, w którym oznajmia, iż wobec „systematycznej działalności przeciwników marksistowskich”, zmierzającej do wywołania u cudzoziemskich obserwatorów fałszywego mniemania, jakoby w Sudetach ruch niemiecko-sudecki posiadał przeciwników, zdolnych do wystąpienia w charakterze czynnika politycznego przez zastosowanie siły — Naczelny Komitet Niemców Sudeckich pozostał wia członkom stronnictwa swobodę decyzji w sprawie stosowania kontrakcji, cofając dotychczasowe instrukcje, nakazujące nawet wyrzeczenie się usprawiedliwionej przez prawo obrony.

Zalecając jednakże ścisłe przestrzeganie warunków i granic słusznej obrony, Naczelny Komitet zwraca się do prawników, by w tym sensie opracowali instrukcje.

Komunikat jest podpisany przez dra Koellnera i Karola Franka.

Kierownictwo Partii Niemiecko-Sudeckiej wydało wczoraj odezwę popisaną przez zastępcę Henleina po sła Franka oraz kierownika referatu organizacyjnego dra Koellnera, wzywającą członków partii do stosowania obrony koniecznej w wypadku napaści i na nich.

Odezwa ta została skonfiskowana, lecz ukazała się w wyjątkach w biuletynie partyjnym.

Kierownictwo partii niezwłocznie rozpoczęło odpowiednie kroki w rządu, aby uzyskać zniesienie konfiskaty. Władze czeskie uzasadniają, jak podaje „Narodni Politika”, konfiskatę odezwy tym, iż jest ona nieuzasadniona, a władze zapewniają oby-

watonom utrzymanie porządku w kraju środkami legalnymi.

Odezwa kierownictwa partii wwołała w Pradze zaniepokojenie. Sprawa ta była poruszona podczas wczorajszej rozmowy premiera Hodzdy z posłami niemiecko-sudeckimi Kundtem i Rosechem.

### W Norymberdze Niemcy zamierzają rozstrzygnąć spór z Czechami

PARYŻ, (Pat). W paryskich kołach politycznych nadal utrzymuje się pesymistyczna ocena rozwoju wewnętrznych stosunków w Czechosłowacji. Na tym tle wspomniane koła zdradzają żywe zainteresowanie kongresem partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, w którym, według krążących w Paryżu pogłosek, mają zapadć decyzje co do losu Niemców sudeckich. Prasa paryska w dalszym ciągu podtrzymuje swe informacje, że należy oczekiwać w najbliższym czasie dekla-

racji angielskiej w sprawie Czechosłowacji.

Dowodem utrzymującego się „ain terosowania kwestią Czechosłowacką jest fakt, iż minister Bonnet odbył dłuższą konferencję informacyjną z ministrem czeskim w Paryżu Ossusky'm na temat sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji, którą w francuskich kołach dyplomatycznych opatrzo no komentarzem, iż „nie należy porzucać jeszcze wszelkiej nadziei co do prowadzenia misji lorda Runcimana”.

### Ameryka protestuje w Tokio

WASZYNGTON, (Pat). Z polecenia sekretarza stanu Hulla ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył wczoraj rządowi japońskiemu następującą notę protestacyjną:

Rząd mój pragnie wyrazić jak energicznie sprzeciw przeciwko narażaniu na niebezpieczeństwo życia obywateli amerykańskich zarówno, jak i innych bezbronnym pasażerów cywilnych, znajdujących się w samolotach, kursujących na li-

njach, uznanych i ustalonych, pozostających w służbie handlowej. Atak ten wywołał oburzenie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych.

Nota ta została złożona w związku z atakiem samolotów japońskich na komunikacyjny i pocztowy smolot chiński, należący do chińskiej linii powietrznej, utrzymującej komunikację pomiędzy Hongkongiem i Hankau.

### Rekonstrukcja gabinetu jugosłowiańskiego

PARYŻ, (Pat). Premier Stojadinowicz dokonał rekonstrukcji swego gabinetu. Na miejsce gen. Lubomira Maricza, ministra wojny i marynarki, został mianowany szef sztabu generalnego gen. Milan Nedicz. Mikołaj Kabalin, deputowany, został mianowany ministrem handlu na miejsce ustępującego Milana Werbaniza i wreszcie Mirko Buicz, burmistrz Szplitu, został ministrem oświaty na miejsce Wielosława Milecicia.

Agencja Avela, komentując zmiany, zaszle w składzie rządu, twierdzi, iż nie oznaczają one jakiegokolwiek zmiany polityki. Kabalin, nowy minister handlu, należy do partii rządowej unii radykalnej jugosłowiańskiej, dr Buicz, nowy minister oświaty, jest Chorwatem i odegrał dużą rolę w życiu sportowym kraju, wreszcie szef sztabu generalnego Milan Nedicz cieszy się wielkim autorytetem w kołach wojskowych.

### Czesi stworzą okręgi samorządów

PRAGA, (Pat). W dniu wczorajszym odbyło się zebranie parlamentarnego komitetu sześciu w obecności premiera Hodzdy. Na tym zebraniu poseł Meissner złożył sprawozdanie z przebiegu wspólnych badań komitetu 6 z członkami misji lorda Runcimana nad konstytucją czechosłowacką. Badania te dotyczyły możliwości rozwoju mniejszości narodowych w Czechosłowacji na podstawie obowiązującej konstytucji.

Można dodać, że lansuje się coraz częściej pogłoska o tym, że reforma mniej-

szościowa będzie opierała się na systemie ZUP, t. zn. okręgów samorządowych. System ZUP został uchwalony w r. 1920, jednak słowacki autonomiści występowali przeciwko niemu. Ze względu na silny sprzeciw Słowaków i innych stronnictw opozycyjnych nie został on zaprowadzony, aż ostatecznie, w r. 1927 uchwalono zniesienie tego systemu, co było umówioną ceną za wstąpienie słowackich autonomistów do koalicji rządowej. Obecnie zamierza się przeprowadzić reformę samorządową na podstawie właśnie tamtych przepisów dotyczących systemu ZUP.

źródła pogłoski na terenie praskim o rzekomych projektach organizacji terytorialnej Czechosłowacji w sposób, który umożliwiłby jej następnie przygotowanie terenu dla pewnego rodzaju autonomii, jest komentowane przez koła poinformowane, jako swego rodzaju akcja przygotowania rządu czeskiego.

Jak przypuszczają, rząd czeski, widząc nieubłaganą konieczność poczynienia dalszych ustępstw w ten sposób zaczyna woli przygotowywać opinię publiczną, która dotychczas trzymała była w przekonaniu, że odrzucony przez SDP projekt statutu jest ostatnim ustępstwem rządu

Obserwacje lorda Runcimana czeskiej rzeczywistości oraz niekorzystne dla Czechosłowacji nastroje na zachodzie wpływają deprymująco na nastroje czeskich czynników decydujących. W wyrażeniu kół rządowych słychać nutę pesymizmu i determinacji i daje się wyczuwać dążenie do poszukiwania nowej podstawy dalszych rozmów z Henleinem.

## Londyn przewiduje wielkie trudności w Czechach

LONDYN. (Pat.) Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” pisze na temat stanowiska brytyjskiego wobec sytuacji w Czechosłowacji co następuje:

Dziś można rozważyć spór między rządem praskim a Niemcami sudeckimi w świetle informacji, przywiezionych do Londynu przez Aschtona-Gwatkinę.

W Londynie nie mają nadziei na porozumienie oparte na podstawach proponowanych obecnie przez strony. Propozycje te nie dadzą się ze sobą pogodzić. W Londynie uważają jednak, że sprawa nie jest zupełnie beznadziejna i że rozwiązanie aczkolwiek trudne, nie jest niemożliwe. Rząd praski nie chce udzielić autonomii na zasadach terytorialnych, możliwe jednak jest, że będzie musiał ustąpić, ale obwarowałby autonomię zastrzeżeniami, dotyczącymi obrony, policji i finansów, zaś tego rodzaju zastrze-

żenia natrafiłyby niewątpliwie na sprzeciw Niemców sudeckich.

W Londynie w pełni zdają sobie sprawę z tego, że obecny impas nie może trwać dłużej.

Potwierdzając konieczność obustronnych ustępstw w imię ogólnych interesów „Daily Telegraph” wyraża przypuszczenie, że sir John Simon w sobotnim przemówieniu w sposób jasny pod adresem Niemiec wyrazi troskę, z jaką W. Brytania ocenia obecną sytuację.

### Heinlein jedzie do Hitlera

PRAGA. (Pat.) Stronnictwo Niemców sudeckich wyśle na kongres Niemców za granicznych w Stuttgarcie specjalną delegację pod przewodnictwem Heinleina, który jest prezesem związku Niemców zagranicznych.

Po kongresie Heinlein ma się udać do Berlina i do Berchtesgaden, gdzie ma być przyjęty przez kanclerza Hitlera.

## Hodża znowu rozpoczyna pertraktacje

PRAGA. (Pat.) Premier Hodża przyjął tu po południu przedstawicieli stronnictwa sudecko-niemieckiego posłów Kundta i Roschego, po czym przeprowadził rozmowę z z posłem francuskim w Pradze Delacroix. Wie-

czorem odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów. Zwykle zwoływana na piątek Rada Ministrów nie odbyła się z powodu nieobecności w Pradze paru ministrów.

**Blachę ocynkowaną taśmową**  
poleca „Sędzimir”  
**I. CHELEM Sp-cy**  
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

## Zgon Teodora Axentowicza

KRAKÓW. (Pat.) 25 bm. w nocy zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych malarzy polskich ś. p. Teodor Axentowicz, od 1887 r. profesor i b. rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Ś. p. Teodor Axentowicz był jednym z ostatnich żyjących założycieli towarzystwa „Sztuka”, które u schyłku ubiegłego wieku skupiło nazwiska tej miary, co Wyczółkowski, Chelmoński, Wyspiański, Mheoffer, Malczewski, Stanisławski, W. Tetmajer. Rozkwit jego twórczości przypada właśnie na okres najbardziej ożywionej działalności tw. „Sztuka” — okres wielkiego renesansu malarstwa polskiego.

Znakomity rysownik, malarz o bogatej skali barwy, oleista i pastelistą, pozostawił ogromny dorobek w postaci przede wszystkim wspaniałej kolekcji portretów, w pierwszym rzędzie kobiet z okresu „fin de siècle” i „secesji”, m. in. portret Sary Bernhard oraz kompozycji, z których na wymienienie przed innymi zasługują sugestywne obrazy rodzajowe „Pogrzeb huculski”, „Święto Jordanu”, zawrotny w ruchu „Obe-

rek” i inne. Nie obca mu była również dziedzina kompozycji historycznych („Posłowie polscy u Henryka Walezego”).

Urodzony w 1859 r. w Brasowie na Węgrzech (Kronstadt) ukończył gimnazjum we Lwowie, w latach 1878—1881 kształcił się w akademii monachijskiej, a następnie przez kilka lat bawił w Paryżu, biorąc m. in. żywy udział w pracach kulturalno-oświatowych wśród emigracji polskiej. Od r. 1887, powołany przez Pałata, został profesorem, a następnie dziekanem i rektorem Akademii Krakowskiej, biorąc żywy udział w życiu naukowym i artystycznym ówczesnej duchowej stolicy Polski. Był jednym z najczynniejszych członków tow. „Sztuka”, położył duże zasługi dla propagandy malarstwa polskiego za granicą.

Od 50 lat obrazy jego znajdowały się na większych wystawach krajowych i zagranicznych, obecnie w większości rozsiadane po muzeach oraz zbiorach państwowych i prywatnych polskich i obcych.

Odnaczony był: Komandorią orderu Polski Odrodzonej, posiadał francuskie palmy akademickie. Był członkiem wielu towarzystw naukowych i artystycznych.

## Aeroklub wileński na 6 miejscu w lotniczych zawodach krajowych

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj kierownictwo krajowych zawodów lotniczych ustaliło wyniki zawodów. W kwalifikacji zespołowej wyniki są następujące: 1) aeroklub lwowski — 80,1 pkt, 2) aeroklub warszawski — 76,7 pkt, 3) aeroklub śląski — 73,5 pkt, 4) aeroklub krakowski — 73,4 pkt, 5) aeroklub polski — 66,8 pkt, 6) aeroklub wileński — 63,2 pkt, 7) aero-

klub łódzki — 62,6 pkt, 8) aeroklub gdański — 62,6 pkt, (posiada więcej punktów karnych niż aeroklub łódzki), 9) aeroklub poznański — 30 pkt.

W kwalifikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła załoga z aeroklubu warszawskiego; pilot Abramski i obserwator inż. Stronczyński, uzyskując 89,7 pkt.

## Nowy polski statek towarowy „Lida”

NEWCASTLE ON TRNE. (Pat.) Nazalutrz po wodowaniu „M/S Sobieski” odbyła się w godzinach popołudniowych na stoczni Swan, Hunter and Wigham Richardson w Newcastle on Tyne uroczystość spuszczenia na wodę parowca towarowego „Lida”.

Nowy statek stanowi własność polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego, eksploatującego dotychczas regularne linie do Anglii i Francji. Będzie to statek frachtowy, specjalnie przystosowany do przewozu drzewa i innych towarów masowych.

Chrestną matką nowego statku była p. Merdingerowa, małżonka radcy handlowego przy ambasadzie R. P. w Londynie. Przy uroczystości wodowania obecne były te same osoby co i przy wodowaniu M/S Sobieski, w szczególności zaś władza

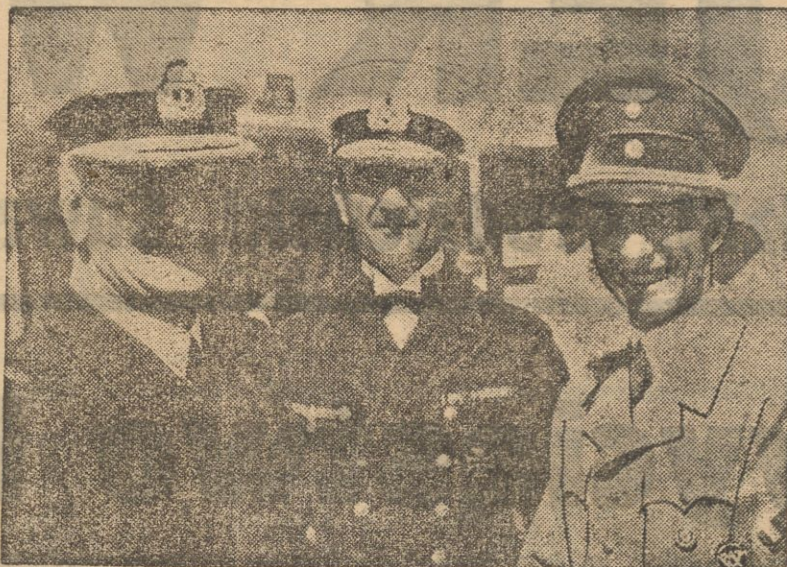
polsko-brytyjskiego tow. okrętowego z prezesem b. min. Stamirowskim oraz naczelnym dyrektorem Kollatem na czele.

Nowy statek M/S „Lida” ma pojemność brutto blisko 1400 ton i będzie rozwijał szybkość do 11 węzłów. Rozpocznie on pracę już na jesieni rb., prawdopodobnie już w październiku.

## Czyja broń jest dostarczana do Hiszpanii

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa komunikuje: prasa włoska w dalszym ciągu ogłasza informacje, dotyczące dostaw broni obcego pochodzenia do Hiszpanii, które trzymane przechodzą przez Francję i koncentracji w pogranicznych miastach francuskich zwerbowanych ochotników w

## Regent Horthy gościem Niemiec



Regent Węgier admirał Horthy w towarzystwie min. propagandy Rzeszy Goebbelsa i admirała Boehma na pokładzie niemieckiego okrętu „Patria”.

BERLIN. (Pat.) Wczoraj o godz. 9.30 w ostatnich godzinach swego pobytu w Niemczech, regent Węgier, admirał Horthy udał się do Poczdamu, gdzie zwiedził zamek Sanssouci oraz kościół garnizonowy. Na grobie Fryderyka Wielkiego regent złożył wspólny wieniec.

W Poczdamie regenta Horthy'ego spotkała miła niespodzianka. Spośród zgromadzonej publiczności podeszła do regenta 80-letnia staruszka, niejaką pani Geis, która była wychowawczynią regenta w latach jego dzieciństwa, a która chciała pozdrowić swego wychowanka, stojącego dziś na czele królestwa Węgier. Regent tym nie spodziewanym spotkaniem był wielce wzruszony i szczerze uradowany, czemu dał wyraz w rozmowie ze swą byłą wychowawczynią.

W godzinach popołudniowych regent Węgier i pani Horthy podejmowani byli śniadaniem w historycznym zamku Charlottenburg przez ministra spr. zagr. Rzeszy i panią von Ribbentrop.

## Anglicy burzą domy w Palestynie by ukarać terrorystów

JEROZOLIMA. (Pat.) Ogłoszony został oficjalny komunikat, z którego wynika, iż szereg domów w mieście Dzenin ma ulec zniszczeniu. Saperzy przystąpią do niszczenia domów we czwartek (t. zn. onegdaj). Komunikat wyjaśnia, iż zarządzenie to zostało wydane dla ukarania ludności miasta, która udzielała pomocy terrorystom.

### JUŻ ZWYCZAJOWA BOMBA NA TARGU

JEROZOLIMA. (Pat.) Wczoraj reno dokonano zamachu bombowego w Jaffie. Na targu arabskim w tłum rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Według pierwszych informacji, 30 Arabów zostało za bitych, 60 rannych.

JAFFA. (Pat.) Z powodu zamachu bom-

bowego na targu warzywnym w Jaffie za panowało wśród ludności ogromne wzburzenie. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Tłum zaatakował bank żydowsko-angielski, wskutek czego ściągnięto posiłki policyjne. Sytuacja uważana jest za bardzo naprężoną.

### ZAMKNIĘTY RUCH Z JAFFA.

JEROZOLIMA. (Pat.) Powtarzające się nieustannie akty terrorystyczne na drodze Jerozolima — Jaffa, gdzie wczoraj znalezione dwóch Żydów ze śmiertelnymi ranami postrzałowymi, zmusiły władze do wydania zarządzeń, zawieszających ruch pomiędzy Jaffą — Jerozolimą.

Policjanta arabskiego, porwanego nie dawno w Nablus, znaleziono zamordowanego w pobliżu miasta.

## Giełda warszawska

z dnia 26 sierpnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,97
Dolary amerykańskie	530,50
Dolary kanadyjskie	529,00
Floreny holenderskie	291,34
Franki francuskie	14,59
Franki szwajcarskie	122,00
Funtury angielskie	25,98
Guldery gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,60
Korony duńskie	116,00
Korony norweskie	130,48
Korony szwedzkie	133,94
Liry włoskie	23,10
Marki fińskie	11,47
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	94,00
Tel Aviv	25,80
Bank Polski Akcje:	124,50
Papiery procentowe:	—
Pożyczka wewnętrzna	67,38
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	85,75
Pożyczka inwestycyjna druga	85,00
Pożyczka konwersyjna	70,00
5% kolejowa	68,00
4% premjowa dolarowa	43,25
Pożyczka konsolidacyjna	67,25
8% : : : : : do 1. ku post	40,12

## Kronika telegraficzna

— Manewry w Austrii odbędą się najprawdopodobniej z początkiem września. Czynione są już odpowiednie przygotowania, jak rekwirowanie koni chłopskich na przeciąg czterech tygodni itp. Na manewry te, jak informują kółka oficjalne, mają być również zaproszeni przedstawiciele prasy zagranicznej.

— Premier syryjski odbył rozmowę z ministrem Bonnet, który przybył do Paryża.

— Ojciec święty powrócił z Castel Gandolfo do Watykanu w pierwszych dniach listopada.

— Nakład dzieła Hitlera „Mein Kampf” przekroczył 4 miliony egzemplarzy.

— Nowowzniesione waly po obu stronach Wisły w powiatach łanopolskim i sandomierskim wytrzymały groźną falę przyplwy Wisły i uchroniły ludność od podobnej katastrofy powodzi, jaka miała miejsce w roku 1934. Dzięki zabezpieczającym zarządzeniom kierownictwa robot lewego brzegu Wisły przerwy w walcach nieukończonych zostały należycie zabezpieczone. Załana została tylko dzielnica Krakówka.

— Orły cesarskie na sztandarach włoskich. Na podstawie dekretu ministra wojny włoskie chorągwie i sztandary wojskowe będą posiadały na drzewcach orły cesarskie, obok tarczy herbowej domu Sabaudzkiego, na znak nowej godności monarchii włoskiej po proklamowaniu imperium.

## W drugą roczn. śmierci ś.p. red. Stpiczyńskiego

WARSZAWA. (Pat.) 26 bm. w drugą rocznicę śmierci naczelnego redaktora „Kuriera Porannego” ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego, odbyło się o godz. 9.30 rano nabożeństwo żałobne w kościele Opieki Św. Józefa (pp. wizytok).

Na nabożeństwo przybyli liczni koledzy i przyjaciele zmarłego, prezes N. O. K., gen. dr Jakub Krzemieński, dyrektor Biura Prasowego w Prezydium Rady Ministrów p. Kazimierz Okulicz, członkowie wydawnictwa i redakcji „Kuriera Porannego” z redaktorem naczelnym Piestrzyńskim i dyr. Orłowskim, liczne grono dziennikarzy warszawskich z prezesem S. D. W. red. Wiewiórskim.

Po nabożeństwie delegacja redakcji „Kuriera Porannego” złożyła wieniec na grobie ś. p. red. Wojciecha Stpiczyńskiego na cmentarzu wojkowym na Powązkach.

## Min. Łozorajtis wyjeżdża do Genewy

KOWNO. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Litwy Łozorajtis wyjeżdża do Genewy na plenarne posiedzenie Ligi Narodów.

Prasa podaje, że przy tej sposobności odbędzie się w Genewie narada ministrów spraw zagranicznych 3-ch państw bałtyckich, na której ma być omówiony porządek dzienny przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.

## Min. Bennet przybędzie na zebranie L. N.

PARYŻ. (Pat.) Na czele delegacji francuskiej na sesję rady i zgromadzenia Ligi Narodów stanie osobiście minister Bennet. Bennet uda się do Genewy 9 lub 10 września.

## 30.000 domów pod wodą w Korei

KEIJO. (Korea) (Pat.) W czasie ostatniej powodzi w Północnej Korei utonęło lub ufractło życie 1119 osób, rannych jest 261. Dotychczas nie odnaleziono 270 osób. 4170 domów porwały wezbrane fale powodzi. 5324 domy zostały uszkodzone, przeszło 20.000 znajduje się jeszcze pod wodą.

## Pugacze handlarzami broni

PARYŻ. (Pat.) Władze bezpieczeństwa aresztowały w Paryżu czterech handlarzy bronią. Wykryto wiele karabinów, pistoletów, rewolwerów wraz z dużą ilością ładunków pochodzenia cudzoziemskiego.

Wśród aresztowanych znajduje się dwóch obcokrajowców: Załman Pugacz i Sylwin Pugacz, ojciec i syn, u których znaleziono 2 rewolwery i 11 karabinów. Aresztowani odmówili wyjaśnień w sprawie pochodzenia broni.

## Bandyci w walce między sobą w Chicago

CHICAGO. (Pat.) Od szeregu tygodni toczy się zacięta walka pomiędzy organizacjami bandyckimi w Chicago. Dotychczas padło 9 zabitych. Wczoraj znaleziono no 10 ofiar porachunków bandyckich. Jest nią gangster nazwiskiem Battaglia, należący do t. zw. 24 gangu. Złotki jego znaleziono podziurawione kulami pistoletu maszynowego.

Policja dotychczas w związku z tymi morderstwami nie aresztowała nikogo. Ostatni mord, zdaniem policji, stoi w związku z ostatnimi wyprawami bandycimi.



dlaczego Ovomaltina jest pełnowartościową odżywką. — Ovomaltina zawiera tylko niezbędne dla organizmu składniki odżywcze w odpowiednim stosunku i ilości, a przylat jest smaczną i łatwostrawną.



# Po co owijać w bawełnę?

O białoruskiej ludności powiatu nowogródzkiego mówi się, że jest skomunizowana. Utało się już to przekonanie. Dyskutowało się na ten temat w kawiarni nowogródzkiej, rozmyśla się w nateżeniu czoła przy biurku urzędowym, narzeka się w dworach ziemiańskich, zarzucając... Komu to z resztą nie zarzuca się. Jakież są na ten temat zdania. W czym widzą przyczynę tego zjawiska ci, którzy stoją na bezpośrednim punkcie obserwacji.

Wejźmy do pałacu. To przez skórę dzika rzuconą niedbałe w przedpokoju, na miękki dywan salonu. Nasz rozmówca zagłębiony w wygodnym klubowym fotelu zbiera myśli. W powietrzu drga jeszcze rozmowa o bieżących sprawach majątku. Leśniczy mocno przepaszając wpadł na chwilę, aby uzupełnić instrukcję o jutrzejszym wyrębie lasu. Parę tysięcy ha pięknego drzewostanu sprawiają wiele kłopotu. Las pod ochroną, względy strategiczne. Kapitał zakłęty w grubych pniach dębu i brzozy. Jaka szkoda, że nie można tego do syta ścinać i spieniężyć. Tak, to są kłopoty. Po za tym stała obawa, może nieuzasadniona, lecz jakżesz przykra, że te stragaliczne dęby mogą niespodziewanie przejść na własność skarbu państwa. Jeżeli będzie się źle administrowało, jeżeli się popełni karygodne błędy. I te zatargi z ludnością. Nędza wiejska kradnie las, nie chcąc płacić złotych. Każdy wie, że wieś nie ma ani opału ani budulca i że nie posiada złotych w dostatecznej ilości. Ceny jednak na drzewo powinny być stałe. Posiadanie jedyne lasu w okolicy kilkudziesięciu kilometrów daje możliwość dyktowania warunków. Nieraz bardzo ostrych. Wzbogaca się wieś w doświadczenie pod tym względem po to aby trzymać ją w ryzach. Pozwała to na zewnątrz legitymować się poprawnym stosunkiem z ludnością wiejską...

— Która jednak, proszę pana, jest bardzo skomunizowana.

Komunizm! Śpiewają pieśni bezbożne i chcą parcelować majątki. Parcelować majątki!

Lokaj wnosi na tacy napój chłodzący. Sunie jak cieć w miękkich pantoflach w liberii z dużymi, błyszczącymi guzikami. Za oknami upał, w pokoju duszno, dwie zabłąkane muchy dokuczają nieznośnie.

Nasz rozmówca nie reprezentuje ogółu ziemianstwa nowogródzkiego. W każdym razie jest to jeden z tych, którzy mogą wpływać na powstawanie „opinii“ o ludności wiejskiej. W tej chwili pije ze smakiem oranżadę, jutro może być wysłuchiwany z uwagą przez czynniki miarodajne jako przedstawiciel terenu, pojutrze zasiądzie na fotelu prezesowskim wpływowej organizacji.

— Komunizm na wsi naszej, proszę pana, jest wynikiem głodu idei wśród młodzieży wiejskiej, która za czyną coraz bardziej interesować się życiem kulturalnym w ogóle.

Głód idei. Rozmówca nasz rozwija tę tezę szeroko. Uzasadnia. Powtórza te wszystkie argumenty i dowody, o których informował i informuje przy każdej okazji t. zw. czynniki miarodajne. Głód idei, skracając trzewia biedoty wiejskiej, popycha ją w ra-

miona „lokalnego komunizmu“, który się przejawia między innymi w programie parcelacji dużych obiektów rolnych. Jakież na to zaleca nasz rozmówca antidotum? Akcję kulturalną, niemal akcję misyjną. Nie będziemy, jednak wchodzić w szczegóły tych zalecań, po części realizowanych bez pośrednio przez „zleceniodawcę“, ponieważ chodzi nam tylko o poznanie „przyczyn“.

Tymbardziej powinniśmy wykazywać mniej zainteresowania szczegółami antidotum, gdy wejźmy do urzędowego gabinetu. Przeciwnak z tego źródła jest znana. Celowa i skuteczna gdy trafia do celu; przynosząca szkody gdy bije w „komunistów“, wyimaginowanych przez zbyt gorliwych konfidentów lub niższych funkcjonariuszy.

Przed wszystkim pytanie, czy wieś jest skomunizowana? Owszem, wiele wsi wykazuje tendencje komunistyczne. To znaczy? Wiele wyjaśniają procesy komunistyczne. Chcą parcelować większe objekty ziemskie. Szerzy się bezbożnictwo. Znajdują się parszwe owce, które idą na żołądek kominternu. Na ogół jednak jest to raczej „komunizm lokalny“.

Jakież są jego przyczyny? Szeleści cienki papier raportów policyjnych i informacyj konfidenckich. Drobnie strumyki domysłów, opisów faktów, posłyszanych i niedosłyszanych słów, „nastrojów“, zlewają się w magisterskim mózgu „pana referenta“ w strumień „opinii powiatowej“.

Proszę rozważyć: ziemia na ogół jest dobra, daje spore plony. Znaczna część wsi jest skomasowana. A więc nastąpiła już pewna przbudowa ustroju rolnego. To są fakty, których negować nie można. Fakty, które muszą nastrojać optymistycznie.

Dlaczego jednak ten „lokalny“ istnieje?

Przyczyn należy szukać w kreciej robocie kominternu. Ludność powiatu nowogródzkiego była wysiedlona w okresie wojny do Rosji i zakosztowała tam swobody „pierwszych podmuchów rewolucyjnej“. Powróciła do wsi rodzimej zachwycona tą swobodą, nie poznawszy późniejszej gorczy „rządów proletariatu“. Dlatego też hała komunistyczne, głoszone przez płatnych agitatorów, znajdują niekiedy posłuch wśród części ludności.

W ten sposób formułuje swoją opinię jeden z przedstawicieli czynników miarodajnych. Oczywiście, rozmawiając z nami nieoficjalnie, prywatnie „co wyraźnie zastrzegł“. Wypada nam wreszcie, po wyjściu z gabinetu urzędowego, ruszyć w teren. Koło Krzywego Sioła za Świętą mamy okazję podyskutować z grupą młodzieży wiejskiej. Są to młodzi ludzie, pełni zapału do życia i pracy. Krzywe Sioło przed paru laty zoślał skomasowane. Każdy z gospodarzy odetchnął lżej, gdy przeniósł zabudowania lub znalazł się na scalonych gruntach. Komasacja to wielkie dobrodzieństwo.

Zapytajmy jednego z naszych rozmówców ile ma ziemi. Odpowiada, że ojciec jego miał 6 ha, teraz nie żyje. W chałupie pozostało czterech synów i dwie córki. Prawie wszyscy mają po nad 20 lat.

Będziecie dzielić ziemię?

— A co robić? Proszę wskazać wyjście tym czerem młodzieńcom, z których każdy rwie się do założenia rodziny i dwom niewiastom, które nie chcą rezygnować z posagu. Każdy z nich ma prawo do jednego ha ziemi i nie zrzeknie się go. Podzielił ojcowiznę.

Jednohektarowa gospodarzka to już nie wegetacja, to głód. Młodzież wie o tym dobrze i nie ma odwagi przystąpić do podziału.

Żyj (proszę uważać) w rodzinnym kolektywie. Jeden z młodzieńców opowiada o bezskutecznych staraniach o pracę po urzędach, kierownictwach najprzeróżniejszych robót, fabrykach itp. Przyjąłby każdą pracę. Przez pewien czas starał się wyemigrować. Na to jednak trzeba dużo pieniędzy. Pojechałby wszędzie, bez różnicy gdzie — „na koniec świata“ — jak mówi. Byłby tam pracować na kawałek chleba i by mieć zapewniony ten kawałek chleba.

W podobnej sytuacji materialnej znajdują się inni nasi rozmówcy. Skomasowane Krzywe Sioło odczuwa gwałtowny głód ziemi. Wieś jest przeludniona. Na karłowatych gospodarstwach, liczących po 4 ha, siedzi po kilka osób nie mając na nich co robić. Bo pracy podoba jedna osoba. Młodzież zmuszona do bezczynności, porozumiewa się, dyskutuje, chciałaby znaleźć wyjście z tej okropnej sytuacji.

Więc co robić? Odpowiadają, że trzeba parcelować duże objekty rolne albo dać pracę robotnikom, których energia i chęć do pracy twórczej idzie dziś na marne — z wielką szkodą dla społeczeństwa. Innego wyjścia nie ma.

Mówi wprawdzie młodzież, że lepiej by było gdyby wybuchła jakaś bardzo wielka wojna i zgladziła trzy czwarte ludności, ale o tym rady! alnym, makabrycznym „środku na przeludnienie“ mówi ten i ów z naszych rozmówców w chwili depresji. Zdają sobie sprawę, że przysto naturalny na wsi jest niewspółmiernie większy niż jej możliwości wyżywienia tego przysto.

Jest faktem niebezpiecznym, że młodzież przeludnionej wsi nowogródzkiej chce znaleźć wyjście z ciężkiej, w wielu wypadkach bardzo krytycznej sytuacji materialnej. Jeżeli już mówi się, że młodzież ta jest skomunizowana, to trzeba podawać właściwe przyczyny tego stanu rzeczy. Głodu pracy i chleba nie zaspokoje ani akcja misyjna, ani najbardziej ostre zarządzenia. Jeżeli nie pracy, to ziemi, ale coś z tego trzeba będzie dać.

Włod.

## Budowa gmachu poselstwa Rzeczypospolitej w Sofii



W Sofii odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego i założenie fundamentów pod budowę nowego gmachu Poselstwa Rzeczypospolitej w Sofii. Moment wmurowania aktu erekcyjnego nowego gmachu Poselstwa R. P. przez posła R. P. w Sofii min. Tarnowskiego.

## Warszawa przygotowuje się do wyborów Rady Miejskiej

Wybory do Rady Miejskiej w Warszawie wyznaczone zostały na 18 grudnia — a więc na ostatni tydzień przed Bożym Narodzeniem.

Będą to pierwsze po 11 latach przerwy, wybory do ciał samorządowych Warszawy. Ostatnie wybory odbyły się w roku 1927.

Ordynacja wyborcza różni się bardzo od dawnej.

Przed wszystkim podniesiono granicę wieku uprawniającego do wzięcia udziału w wyborach. Czynne prawo wyborcze przysługuje mieszkańcom Warszawy, którzy ukończyli 24 rok życia — bierne prawo wyborcze przysługuje wyborcom 30-letnim.

Warszawa wybiera 100 radnych.

Okręgi wyborcze będą najwyższej 8-mandatowe, przy czym będą i mniejsze. Liczba okręgów odpowiadać będzie prawdopodobnie liczbie komisariatów policji, a więc — 26.

Głosowanie odbywać się będzie w osobie spośród list złożonych przez poszczególne ugrupowania.

Spośród wybranych radnych utworzone będą także rady dzielnicowe, do których, oprócz radnych dokooptowani będą działacze społeczni z poszczególnych dzielnic miasta.

Kadencja Rady Miejskiej — pięcioletnia. Zarząd Miejski stanowią: prezydent miasta, pięciu wiceprezydentów i 9 radników.

Kadencja Zarządu Miejskiego trwa 10 lat. Biuro Ewidencji Ludności Zarządu Miejs-

kiego rozpoczęło już sporządzanie list obywateli uprawnionych do głosowania. W metalowych kartotekach Wydziału Ewidencji specjalnymi znakami uwidocznieni są ci, którym prawo wyborcze przysługuje. Teraz więc mechanicznie, po odpowiednich uzupełnieniach i korektach, sporządzi się listy wyborców, które w odpowiednim terminie będą wyłożone „do wglądu“ zainteresowanym.

Praca przy sporządzaniu list potrwa około 3 tygodni. Pracuje cały aparat ewidencyjny obowiązkowo obywatelskim. Wiadomo także, że każdy obywatel ma przed świętami więcej zajęć koło siebie i domu.

W związku z terminem wyborów 18 grudnia prasa formułuje poważne zastrzeżenia.

Jest to ostatnia niedziela przed Bożym Narodzeniem — a więc dzień handlowy — w którym sklepy są otwarte. Eupieć i jego dostawa nie będą mogli w pełni poświęcić się obowiązkom obywatelskim. Wiadomo także, że każdy obywatel ma przed świętami więcej zajęć koło siebie i domu.

Liczyć się także należy z rozpoczynającym się wyjazdem świątecznym. Zasada odbywania wyborów w niedzielę — miała na celu zapewnienie wyborcy pełnej swobody w wykonaniu tego aktu publicznego — jakim są wybory.

Wybory do Rady Miejskiej w Warszawie wyznaczone na dzień 18 grudnia — zdaniem prasy — byłyby ograniczeniem tej swobody.

Wysuwany jest projekt przyspieszenia wyborów o tydzień.

## Za 260.000.000 złotych otrzymanych z Anolii Turcja buduje porty

Jak podaje pismo „Dżumhuriet“, obecnie są prowadzone prace celem ułożenia programu robót publicznych, które będą wykonane kosztem kredytu angielskiego w wysokości 10 milionów funtów szter-

lingów. Wśród tych robót poważne miejsce zajmie budowa portów na morzu Czarnym w Czatał-Aghazy i w Trapezundzie. Odnosne kosztorysy zostały już opracowane i roboty rozpoczyna się niebawem. Zgodnie z umową, materiału potrzebego do budowy dostarczą firmy angielskie.

W Londynie powstało już biuro, które będzie prowadziło rachunki dostaw angielskich w ramach udzielonych kredytów.

W zamierzeniach rządu tureckiego port w Trapezundzie ma zostać ważnym ośrodkiem tranzytu pomiędzy Europą za chodnią a Iranem. Port zaś w Czatał-Aghazy będzie powołany do obsługiwanianajwiększego zagłębia węglowego Turcji — Zonguldak.

## Dwu'etnie Żeńskie Liceum Gospodarcze

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy i t. p.) oraz rodzinnych

Liceum korzysta z praw Państwowych Liceów Zawodowych. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 1 września b. r.

Przy Liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł miesięcznie).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Liceum Gospodarczego Z. P. O. K. w Wilnie, ul. Bazylińska 2-19, tel. 25-97, w godz. 10-12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

## DZIENNIKARSTWO

O żadnym innym zawodzie nie da się powiedzieć tyle krańcowo różnych zdań, co o dziennikarstwie. Najbardziej barwny, a jednocześnie najbardziej smutny. Jednych dziennikarstwo wykołaja, drugich wynosi na wyżyny społecznego apostołstwa. Ktoś „pracujący w redakcji“ doskonalili swe zdolności pisarskie, inni znów rozmienia talent na drobne.

Niedawno pisałem o „Republice koleżków“ Roberta de Jouvenel. Była to satyra na francuski parlamentaryzm. Ostatni rozdział książki pt. „Czwarte mocarstwo“ poświęcił Jouvenel dziennikarstwu. Będąc sam dziennikarzem ironizuje Jouvenel na temat swego zawodu. Ale ironia ta nie ma nic ze zgryźliwości. Autor kpi na wesoło, a poprzez paradoksy i drwinki przebiega się troska człowieka, który własny warsztat pracy bardzo ukołajał.

Charakter przyjacielskich rad nosi druga książka Jouvenel'a, całkowicie traktująca o dziennikarstwie, pt. „Dziennikarstwo w dwudziestu lekcjach“. Można ją bez przesady nazwać

katechizmem, czy elementarzem dziennikarskim. Orientuje ona czytelnika o mechanizmie pracy tego olbrzymiego megafonu, jakim jest każda codzienna gazeta, dziennikarz zaś może sobie oglądać w książce, jak w lustrze. Ujęcia i określenia Jouvenel'a są kapitalne i nadzwyczaj trafne.

Redaktor Naczelny. Czego nie umie czasem Naczelny Redaktor gazety? „Gdy Redaktor Naczelny Dziennika nie umie — jak się to zdarza — napisać kilku słów, dziennikarze żartują sobie z tego. Ale jeśli nie ma żadnego pojęcia o całym przedsiębiorstwie handlowym, na czele którego stoi, wszyscy uważają to za naturalne — akcjonariusze również“. A kim w ogóle jest Redaktor Naczelny? „Redaktor Naczelny dziennika jest osobą, którą „wszyscy znają“. Ma on z tej racji różne obowiązki i musi być, przyjmować wizyty, jadać na mieście i brać udział we wszelkiego rodzaju widowiskach: jest przedmiotem tysięcy najrozmaitszych interwencji“. W jaki sposób kwalifikuje artykuły do druku? „Temu biednemu człowieko-

wi, nie mającemu chwili czasu, o ciastnych zasadach przyniesiesz piękny artykuł lub długo wypieszczony pomysł. Jak możesz wymagać aby miał czas rozważyć twoje projekty lub choćby przeczytać twoją prozę? Lepiej każ się polecić komuś, kto może absolutnie nie znać się na dziennikarstwie, ale któremu Redaktor Naczelny, również absolutnie niczego nie może odmówić. Potem zrobisz swój piękny artykuł, a jeśli masz choć trochę szczęścia bardzo być może iż będzie ogłoszony“.

Wydawca. O co dba a o co nie dba wydawca? „Wydawca wchodzi do dziennika jako zwierzchnik. Narzuca współpracownikom, podsuwa artykuły, żąda kampanij w interesie poszczególnej jednostki lub, jeśli potrzeba, dobra ogółu. Powoduje nim chęć podporządkowania i podziwiania. Myśl o rozkwicie dziennika jest mu obca“.

Administrator. Jakie cechy charakteryzują administratora? „Na ogół znaną rzeczą dla administratora dziennika jest jego zupełna nieznanie swego zawodu. Administratorowie rekrutują się przeważnie z buchalterów, umiających co najwyżej prowadzić kasę i księgi handlowe — spośród dziennikarzy, którzy nie potrafi-

li się wybić spośród ludzi bez pracy, poszukujących stanowiska społecznego. Zdarzają się zawodowi administratorzy, ale ci są najgorsi: nie mają bodaj w tym samym stopniu, co inni pojęcia o tym fachu, a nadto brak im także wszelkich chęci, aby nabrać o nim trochę pojęcia“. Co robi administrator aby usprawiedliwić swą obecność? „Administrator dziennika, który nie może wystarczająco wpływać na rachunki, aby usprawiedliwić swą obecność stara się wyszukiwać źródła oszczędności. Administrator wykaże z łatwością, iż czytelnik nie docenia artykułów, jakie mu się daje do czytania, że dziennik, który wydaje 200 fr dziennie na redakcję, zewnątrz nie różni się wiele od dziennika, który wydaje 6 tysięcy oraz, że oszczędność na redakcji nie odbija się nigdy natychmiastowym spadkiem liczby kupujących dziennik. Od tej chwili dziennik żyje coraz oszczędniej i niepostrzeżenie ale bezpowrotnie spada do poziomu, z którego nie będzie się mógł już podnieść. Każdy dziennik, w którym administrator stał się osobą wpływową, narażony jest na śmierć.“

Sekretarz redakcji. Na czym polega funkcja sekretarza? „Nie ma bar-

dziej bezwzględnej autorytetu, bardziej nieprzejednanego, ani też przykrzejszego, od autorytetu tego bezwzględnej despoty o ograniczonej odpowiedzialności i bardzo skromnej liście cywilnej. Jest on zresztą mocno przekonany, że do zrobienia „jego dziennika“, nie potrzebuje ostatecznie nikogo. I to mniemanie jest usprawiedliwione. Nie ma pisma codziennego — choćby najmniej zaopatrzonego — które by nie otrzymywało codzień z samych agencji tylko, nieskończenie więcej „materiału“, aniżeli drukarze potrafiliby złożyć. Jest za wsze powódz artykułów i zawsze na blacie leżą „wielkie zapasy“. Czyż można się dziwić w tych warunkach, że sekretarz redakcji jest niezwalczonym przeciwnikiem wszelkiego wysiłku, wszelkiego pomysłu, wszelkiego artykułu? Jego jedynym celem jest ograniczać działalność współpracowników, aby w tym samym stopniu zmniejszyć i swoją własną pracę.“

Dla kogo nie ma miejsca w dzienniku? „Dziennikarze, bracia moi, może cie sobie wyrobić stanowisko w dzień nie przez stosunki, własne znaczenie, lub nawet przez swój talent, może wyrobić sobie miejsce choćby wbrew redaktorowi naczelnemu, ad-

# Rezerwy mobilizacyjne Rzeszy

Wielkie manewry niemieckie, które na okres kilku tygodni mobilizują olbrzymie ilości ludzi, zwierząt, środków transportowych i wszelkiego rodzaju sprzętu — aktualizują w dużym stopniu zainteresowania, skupiające się dookoła rezerw i zapasów mobilizacyjnych Trzeciej Rzeszy. Trudno, oczywiście, operować ze zrozumiałych względów zupełnie ścisłymi danymi cyframi, dotyczącymi rozmiarów tych rezerw i zapasów, można jednak, opierając się na cyfrach zwiększonego importu, ustalić w pewnym przybliżeniu niemiecką gotowość mobilizacyjną na odcinku tworzenia rezerw niektórych podstawowych artykułów. Wiemy przecież, że równoległe z przygotowaniem strategicznymi na granicy francuskiej i czeskosłowackiej, prowadzone były prace nad gospodarczym przygotowaniem Trzeciej Rzeszy. Jest przy tym rzeczą wielce charakterystyczną, że przygotowania na niektórych odcinkach gospodarki niemieckiej musiały podważyć w dużym stopniu zasadę samowystarczalności. Trzeba sięgnąć do zwiększonego importu i tym tłumaczyć się m. in. pogorszenie bilansu handlowego w ostatnich miesiącach.

Faktem jest, że dzisiaj w portach Hamburga i Bremy do typowych zjawisk należą olbrzymie ładunki bawełny, przychodzące z oceanu i śpiżnie wypełnione importowym zbożem. Wystarczy stwierdzić, że w pierwszej połowie bieżącego roku przywieziono o 6 milionów kwintali więcej środków spożywczych aniżeli w tymże okresie roku ub. Wartość tego zwiększonego importu wynosiła 200 milionów marek. W tymże okresie czasu przywieziono surowców przemysłowych o 20 milionów kwintali więcej i półfabrykatów 8 milionów kwintali więcej. Wreszcie ośmiokrotnie niemal zwiększył się przewóz artykułów mleczarskich (z 5.500 na 44.000 kwintali). Posiada to szczególną wymowę, jeśli zważyć, że pomimo tak olbrzymiego wzrostu przywozu, sytuacja aprowizacyjna rynku wewnętrznego na tym odcinku nie ulega bynajmniej poważniejszej poprawie.

Podobnie przedstawia się sytuacja w odniesieniu do tworzenia rezerw innych artykułów importowych. Tak więc przywóz olejów wyniósł w pierwszej połowie bieżącego roku około 6 milionów kwintali tj. o blisko 1,5 miliona więcej, aniżeli w tymże okresie roku ubiegłego. Import środków pędnych i smarów wyniósł około 15,5 miliona kwintali tj. o blisko 2 miliony więcej. Podkreślić przy tym należy, że materiałów w okresie manewrów, zwiększone zapotrzebowanie ma być pokryte przez ograniczenie sprzedaży mieszanek środków pędnych dla posiadaczy samochodów i motocykli prywatnych. W ten sposób nadwyżka importu pozostaje całkowicie nieuszczuplona jako rezerwa mobilizacyjna. Jest również rzeczą charakterystyczną, że według informacji sfer zbliżonych do Reichsbanku przydział dewiz w przyszłości odbywać się ma w tym kierunku, iż zapotrzebowanie gospodarki zbrojeniowej ma być

uwzględniane w stopniu silniejszym, aniżeli dotychczas. Zresztą tworzenie rezerw przez import nie wyczerpuje „oczywista, całokształtu przygotowań mobilizacyjnych. Do przygotowań takich zaliczyć należy między innymi nałożony na młyny obowiązek zmobilizowania i zgromadzenia rezerwy zbożowej w wysokości około 1,5 miliona ton. Oznacza to zapotrzebowanie na okres 2 miesięcy i opiera się na wzorach polityki brytyjskiej, idącej w kierunku zakupu i magazynowania większych ilości podstawowych surowców przemysłowych i artykułów spożywczych. Je dnoceśnie przyspieszono tempo akcji związanej z budową spichrzy zbożowych i silosów. Wiąże się z tym ponowne uruchomienie jednej z największych i najstarszych pruskich stoczni okrętowych „Stettiner Vulkan”. Stocznia ta miałyby wykonać gros prac związanych z budową silosów.

Do tej samej kategorii zarządzeń należy wreszcie wzmocniona budowa taboru kolejowego, który obecnie wykorzystany jest do maksymalnej granicy swą obciążenia. Dla odciążenia wzmoczonego ruchu kolejowego i autobusowego wykorzystany ma być rozbudowywany szybko system kanałów. Już na jesień, a więc za kilka tygodni, ma być przeprowadzone

przyłączenie t. zw. Mittellandkanal do Łaby, co stworzy nową arterię komunikacyjną.

W przygotowaniu rezerw mobilizacyjnych, poza środkami spożywczymi i materiałami pędnymi, dużą rolę odgrywa surowce przemysłowe, a w pierwszym rzędzie — surowce włókiennicze. Również i tutaj, pomimo wydatnie zwiększonej produkcji krajowych surowców rolniczych t. j. lnu, konopi, wełny regenerowanej z odpadków oraz jedwabiu, trzeba było w pewnym stopniu zrezygnować z całkowitej samowystarczalności i zwiększyć import zagranicznych i zamorskich surowców naturalnych. Dla tego też przywóz bawełny oraz odpadków bawełnianych zwiększył się w pierwszym półroczu r. b. w porównaniu do tegoż okresu r. 1937 o 25 proc. Przywóz wełny surowej pranej i niepranej oraz czesanki zwiększył się w tymże okresie o 27 proc.

Spóżyte surowej wełny w Niemczech w pierwszym półroczu r. b. wyniosło 100 tysięcy ton, spóżyte bawełny 180 tys. ton a spóżyte wełny syntetycznej celulozowej 72 tys. ton. Produkcja tego surowca krajowego w porównaniu z pierwszym półroczem r. 1937 zwiększyła się o przeszło 60 proc.

M. K.

# Gdzie chodzi człowiek który za towarzysza ma śmierć?

Przed kilku dniami prasa przyniosła o pis dramatycznych poszukiwań policji francuskiej za człowiekiem, który pokąsany został przez wściekłego psa, nie wie dział jednak, iż zwierzę było chore i że zatem również jemu grozi ta straszliwa choroba. Na szczęście policja francuska posiadała pewne ślady, które pozwoliły jej odszukać owego człowieka i uratować go od nie chybnej śmierci.

Identyczna historia wydarzyła się w Łodzi, z tą rzadką smutną różnicą, iż zupełnie niewiedomo kim jest pokąsany i gdzie należy go poszukiwać. Był nim jakiś nieznany rowerzysta, który przejeżdżając ul. 11 Listopada, został nagle na padnięty przez psa i przez niego pogryziony. Rowerzysta zdołał odpędzić zwierzę, a ponieważ ranka z ugrzyzienia nie była wielka — wsiadł na rower i odjechał.

Jednakże psem zainteresował się patrolujący policjant, który powiadomiony o wypadku, dogonił zwierzę i zabił je, a następnie — zgodnie z instrukcjami — odciął głowę, aby przesłać ją urzędowi weterynaryjnemu do zbadania. Tam stwierdzono, iż pies był w pierwszym stadium choroby wodowstrętu i przez ukąszenie

stał się rozsadnikiem tej straszliwej choroby.

Natychmiast wszczęto poszukiwania owego rowerzysty — ofiary chorego psa, i miejsca jednak natrafiono na trudności.

Na ul. 11 Listopada, gdzie wydarzył się wypadek, nikt go nie znał, nikt nie zauważył numeru roweru, ani nie mógł ustalić dokąd odjechał.

Wówczas władze zwróciły się o pomoc do prasy. W dziennikach łódzkich ukazały się wezwania do nieznanego rowerzysty, by ratował swe życie i zgłosił się do najbliższego dozoru sanitarnego, gdzie udzieli mu pomocy.

Niestety, od wypadku minął już z górą tydzień, a dotychczas wezwania to nie odniosło skutku. Chodził gdzieś człowiek, który za towarzysza ma straszliwą śmierć.

## Nowy naczelny dyrektor Polskiego Radia



Naczelny Dyrektor PAT min. Konrad Li-bicki który na posiedzeniu Rady Nadzorczej Polskiego Radia, został powołany na stanowisko Naczelnego Dyrektora Polskiego Radia, opróżnione wskutek śmierci ś. p. dyr. Romana Starzyńskiego.

## Z Komitetu Ukwiecenia Wilna

Obywatelski Komitet Ukwiecenia Wilna wchodzi w końcową fazę swej działalności przed jesienno - zimową przerwą. Pod koniec czerwca Komisja Sędziowska złożona z osób fachowych i odpowiedzialnych przygotowanych do wydawania ocen o wartości zdobywczej zgłoszonych do konkursu obiektów dokonała przeglądu około 50 ogródków i balkonów. Równocześnie sfotografowane szczególnie pięknie utrzymane balkony i ogródki dla Archiwum Komitetu i dla szczęśliwego właściciela mającego otrzymać nagrodę lub dyplom uznania. Aby ocena była bardziej wszechstronna i obliczona na oba sezony wiosenno - letni i letnio - jesienny odbędzie się ponownie przegląd z uwzględnieniem świeżo zgłoszonych do Konkursu obiektów pod koniec sierpnia (29 i 30 sierpnia). W związku z tym Komitet zwraca się do osób zainteresowanych, które jeszcze nie zgłosiły swoich pięknie utrzymanych balkonów, okien i ogródków, aby te niezwłocznie uczyniły oświadczenie lub telefonicznie w Sekretariacie Komitetu w lokalu Zw. Prop. Tur.—Mickiewicza Nr 32, tel. 21—20 od godz. 9 do 3 popoł.

Na apel Komitetu o zgłaszanie nagród, zwrócony do organizacji instytucji, przedsiębiorstw i osób prywatnych zareagowały do tej pory następujące instytucje:

Zarząd miasta Wilna — 150 zł.  
Związek Propagandy Turystyki — 120 zł.  
Księgarnia Św. Wojciecha — książki,  
Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet — 25 zł.  
Gebelner i Wolf — książki,  
Bank rzemieślniczy — 15 zł.  
Bank Gospodarstwa Krajowego — 10 zł.

Rodzina Polityczna — 10 zł.  
Nasza Księgarnia — książki,  
Księgarnia Zawadzkiego — książki.  
Rozdanie nagród odbędzie się pod koniec września lub z początkiem października. Wszyscy, którym leży na sercu piękno ukwiecenia Wilna powinni przychylić się do akcji Komitetu zgłaszając nagrody albo indywidualnie, albo zbiorowo, aby nikt z osób zasługujących na wyróżnienie nie został pominięty. Adres dla zgłaszania nagród jak powyżej.

Równocześnie powiadomiamy się III Komisariatem P. P. m. Wilna że nie podjęto do ogłoszonego terminu nagrody z ubiegłego lata w kwocie 5 zł. została automatycznie wcielona do funduszu konkursowego obecnego sezonu tworząc nagrodę w wysokości 15 zł.

W imieniu Komitetu  
Jadwiga Kozłowska  
W imieniu Komisji Sędziowskiej  
Wanda Małyszewska

# Podziemna Warszawa

Pod powierzchnią ulic, niegdyś jezdni — dziś chodników, biegą we wszystkie kierunki stolicy mrurowane kanały, betonowe przepusty, sięgające do wysokości, podziemne arterie wielkiego miasta.

Kanalizacja Warszawy — miasto podziemne, najkonieczniejszy chyba instrument każdego wielkiego zbiorowiska ludzkiego, posiada swą historię sięgającą połowy XVII wieku. W tym to okresie od prowadzenie ścieków domowych Warszawa w tym czasie nie różniła się od podobnych urządzeń innych miast Europy. Zużyte wody domowe i wody opadowe spływały wówczas do Wisły i rzeczek Dłuby i Drzazga rowami otwartymi, które zastępowano jednak niekiedy krytymi kanałami drewnianymi a nawet mrurowanymi.

W dzielnicy stromoślskiej, o znacznym jak na ówczesne czasy zaludnieniu, budowane oddzielne kanały częściowo mrurowane, które prowadziły ścieki do Wisły powodując zanieczyszczenie jej brzegów. W XIX stuleciu Warszawa posiadała 10 kanałów o długości 10,6 km. Pięć z nich posiadało ujścia powyżej miejsc czerpania wody dla pierwszych stołecznych zakładów wodociągowych, wydobywanych przez Marconiego. Oczywiście, iż miało to swój wpływ na jakość wody do picia. Zachodnie dzielnice Warszawy kierowały swe nieczystości rowami i kanałami do otwartego rowu położonego poza wałem miejskim okalającym stolicę od zachodu i północy. Nieczystości z dołów kloacalnych wywożono beczkami za miasto i rozlewano po okolicznych polach.

W r. 1874 Zarząd miejski stolicy otrzymał ofertę firmy „Corbon Fertilizer Company” w Londynie na przerabianie nieczystości na nawóz. W celu zapoznania się z warunkami oferty wysłano specjalną komisję, która w drodze powrotnej z Anglii zapoznana się z urządzeniami wodociągowymi i kanalizacyjnymi Hamburga i Frankfurtu n. Menem, nawijając słunkę z ich projektodawcą inż. W. Lindley'em. Ta przypadkowa znajomość stała

się punktem zwrotnym w dziejach kanałów Warszawy. W trzy lata później zawarła z Lindley'em umowę na sporządzenie projektu budowy wodociągów i kanalizacji w mieście, a w 1883 roku rozpoczęto budowę pierwszego kolektora na ul. Przyokopowej.

Z konfiguracji terenu Warszawy, przeciętej Wisłą na dwie części, wynikała konieczność budowy dwu odrębnych sieci kanalizacyjnych. Właściwa Warszawa — lewobrzeżna jest położona na dwu poziomach: dolnym (Powiśle) i górnym w wysokości 25 do 38 mtr. powyżej zera Wisły. Sieć kanałów przeznaczonych dla górnego miasta zaprojektowano w ten sposób, że znika się ona z południa ku północy a więc z biegiem Wisły, wobec czego kolektor biegał w tym kierunku, rozpoczynając się od mniejszych średnic w południowych dzielnicach miasta i zwiększając swe średnice w miarę zbliżania się w kierunku Cytadeli, gdzie łączy się z głównym kolektorem bieleńskim, wpadającym do Wisły pod Bielaniem. Z dolnej części miasta — Powiśla, ścieki spływają do stacji pomp kanałowych przy ul. Karłowej róg Dobrej. Stacja ta za pomocą 7 pomp przetłacza ścieki do sieci kanalizacyjnej górnego miasta. Ścieki Pragi są

odprowadzane do głównego kolektora praskiego, który wpada do Wisły pod Gołędzinowem. Ponad to istnieją stacje lokalne: na Żoliborzu (od 1930 r.) i na Saskiej Kępie (od 1937 r.). Po roku 1916 kiedy prawie 9 tys. ha nowych obszarów włączono w granice Warszawy konieczne stało się wybudowanie nowych kolektorów. Sprawę tę rozwiązał projekt kanalizacji opracowany przez prof. dr K. Pomianowski, realizowany obecnie w swej zasadniczej koncepcji.

Oddzielnym zagadnieniem kanalizacji jest sprawa oczyszczania ścieków. Za gadnienie to nie zostało jeszcze zrealizowane, istnieje natomiast projekt budowy oddzielnych oczyszczalni dla Pragi i Warszawy i budowy oczyszczalni dla Wielkiej Warszawy w założeniu, że ilość mieszkańców stolicy w r. 1940 wyniesie 1.350 tys. a w r. 1984 — 3 miliony.

Zastosowanie oczyszczania ścieków, poza zwolnieniem Wisły od stałego, szkodziwego zanieczyszczenia, umożliwiły wykorzystanie rzeki dla sportów wodnych poniżej Bielania, a podnosząc stan zdrowotny okolic nadbrzeżnych przyczyni się do obniżenia cyfry śmiertelnych wypadków duru brzuszowego.

## Więźniowie usmażeni żywcem w celach

FILADELFA (Pat). Coroner i prokurator prowadzący śledztwo w sprawie uduszenia i śmiertelnego poparzenia czterech więźniów w więzieniu Holmesburg, zbadali w śledztwie jednego ze strażników. Zeznania jego są trzymane w tajemnicy. Prowadzący śledztwo wyjaśnił, że wyniki ich dochodzeń doprowadziły do aresztowania osób jednak nie ujawniali oni czy chodziło tu o strażników czy też o wyższy personel więzienny. Z wiadomości jakich udzielił prokurator wynika, że strażnicy obciążają swymi zeznaniami dyrektora więzienia. Coroner w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż w celach pojeźdźczych, w których zamknięci byli zmarli

więźniowie, temperatura doszła do 93 stopni Celsjusza. Nie też dziwnego, że więźniowie, zamknięci w tych celach, usmażyli się żywcem.

## Kruk zaatakował samolot

PORTO ALEGRO. (Pat). Donoszą z Rio de Janeiro że podczas lotu samolotu wojskowego z Rio de Janeiro do Campias kruk zaatakował samolot i wpadając pod śmigło spowodował jego pęknięcie. Lotnik nie stracił złej krwi i lądował szczęśliwie.

## Ford producentem soji

Henry Ford otworzył w Stanach Zjednoczonych nowy skład sprzedaży wytworzonej przez własne zakłady soji. Zakłady przetwarzające ziarno soji na olej mieszczą się na drodze pomiędzy Chicago i Detroit, w pobliżu miasta Sajlone. Przeszło 800 farmerów uprawia obecnie w Stanach Zjednoczonych soję wyłącznie na użytek zakładów fordowskich. Część mąki użyta zostaje na wyrób plastycznych części samochodowych w oddziałach szklanych zakładów Forda w Rouge.

## Zakłady Graficzne

„ZNICZ”

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

NA LETNISKA  
książka z  
**Biblioteki Nowości**  
Wilno, ul. Św. Jerzego 3.  
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.  
Czynna od 11 do 19 godz.  
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.  
Kaucja 3 zł.  
Wysyłka na prowincję.

ministratorowi i wydawcom. Wiedzieć jednak, że musicie za wszelką cenę zjednać sobie sekretarza redakcji, bo wbrew niemu nie może być dla was miejsca w dzienniku, ani żadnej w nim dla was przyszłości”.

Publicysta. Co za rola, którą odgrywa on w dzienniku? „Publicystę werbuje się nie ze względu na to co pisze, lecz tylko dla jego podpisu. Je dno pismo poszukuje członków akademii, inne znówu słynnych polemistów. Pierwsze wymaga od swoich akademików „aby mówili o rzeczach, na których się nie znają, drugie wymaga od swoich polemistów, aby pisali artykuły, w których nikt nie zostanie zdradnięty. Przy tej pracy ani akademicy, ani polemicy nie zdobywają sobie nowej sławy, lecz tylko utrzymują pewne zadośćuczynienie za dobyte rozgłos”.

Felietonista. Dobry felietonista ma wielkie znaczenie dla dziennika. „Niegdyś dzienniki zdobywały sobie rozgłos za pomocą premii, później drogą konkursów, dziś dokonywa się tego tylko przy pomocy felietonów. Felietonista jest ostatnim „dziennikarzem”, który ma tę przewagę, że posiada na prawdę znaczną klientelę i może pociągnąć za sobą 100 tysięcy

czytelników przechodząc do innego dziennika”.

Reporter. Jakim powinien być reporter? „Pewien doskonały reporter zwykł mówić: „reporter powinien być gruby”. Dlatego, że jestem gruby imponuję wszystkim odzwiercni i ich panom. Człowiek chudy nikogo nie onieśmiela i każdy wnet zapomni, że on gdzieś czeka w przedpokoj”.

Książkę Jouvnel'a wypełniają ściśle fachowe rozważania, m. in. o prasie informacyjnej, politycznej itd., czego na tym miejscu nie będę uwzględnił. Zapoznam czytelników jeszcze jedynie z ogólnym sądem autora o zawodzie dziennikarskim: „Stara god na szacunku tradycja wymaga, aby mówiąc o zawodzie, który się uprawia, zawsze go oczerniał i odradzał swoim naśladowcom. W ten sposób nabiera się rysów człowieka, który wiele przecierpiał i nasuwa się przypuszczenie, że o wiele więcej dokonał by w innej dziedzinie, a przytem zniechęca się wszystkich ewentualnych konkurentów. Sądzę, że nie wyłamałem się spod tej reguły. To rzekłszy, ośmieliłbym się stwierdzić z całą szczerością, że zawód dziennikarski, który może być najbardziej jest oceniony ze wszystkich — uważam za najpiękniejszy... Panują w prasie —

któż zaprzeczy? — pewne ohydne zwyczaje, znamienne dla całej epoki. Pomyśl jednak, czym byłyby obyczaje w tych czasach, gdyby prasa nie istniała... Dzięki niej najzuchwalsi nie zaryzykowali wszystkiego, najpóźniejsi na wszystko się nie odważyli”.

I jeszcze jedna praktyczna rada Jouvnel'a dla dziennikarzy jak należy pisać: „Nie wahaj się, o ile tylko nadarza się po temu sposobność, występować osobiście i mówić o swoich drobnych sprawach. Artykuł w sprawie Wschodu zaczynaj od tego, że byłeś w kawiarni, lub w tramwaju... kładź nacisk na ścisłość szczegółów: powiedz jakie piwo piłeś, czy jechałeś na platformie. Człowieczyna, który zwykł czytać twoje artykuły, ma zawsze w głębi pewną sympatię dla ciebie: jest on bardzo zadowolony, je śli może dowiedzieć się czegoś o twoim życiu osobistym”.

Skwapliwie korzystałem z rady Jouvnel'a. Właśnie wczoraj pocztą doręczył mi list od Jana Huszczy z Dziennika. Młody poeta rozmyślając nad sprawami życia i śmierci, pisze: „ruski człowiek od zapała pogibajet”. Ja osobiście wiem tylko to, że Dziennik leży tuż przy granicy rosyjskiej.

Anatol Mikulko.

Wrażenia z Brzostawszczyzny

# Asy Wroniej klasy

Największą atrakcją mieszkańców Brzostawia zwłaszcza do lat 15 jest niewątpliwie Szkoła Szybowcowa. — Brzostaw na swoich wysokich wzgórzach panujących nad Drywiątą ma bardzo pomyslnie wiatry dla szybownictwa. Najlepszym zresztą tego dowodem jest 11 godzinny lot jednego z instruktorów.

Szkoła Szybowcowa powstała z ramienia C. I. F. i L. O. P. P-u (obowiązywał szkołę jeden turnus dla wychowanków CIF). Sprzęt wspólny wileńskiego okręgu LOPP-u i CIF-u.

Szkoda tylko, że to ramię nie jest bardziej złotodajne. Budżet szkoły wynosi raptem aż 7,000 zł. Siedem tysięcy złotych na lotnictwo w Brzostawiu, na królową współczesnych umiejętności technicznych!!!

Chcielibyśmy wiedzieć ile kosztuje przebieg pustych pociągów na terenie Wileńszczyzny?

Tegoroczny kurs wakacyjny szybownictwa brzostawskiego miał na celu ustalić, czy teren nadaje się do inwestycji na większą skalę (wykup terenów, hangary itd.). Zdaje się, że doświadczenie całkowicie potwierdziło teorię. Brzostaw ma 70 proc. wiatrów południowych, ułatwiających osiągnięcie kat. C.

Pocieszającym jest fakt, że i miejscowa młodzież brzostawska garnie się do szybownictwa. Na 11 osób w grupie młodszej było 5 wilan i 6 brzostawczyków.

Podział na grupy przedstawiał się w sposób następujący:

- I grupa — 12 osób;
- II grupa — 6 osób;
- III grupa — 8 treningowców.

Instruktorów 2: pp. Wasilewski i Gadejski.

Szkoła Szybowcowa rozruszała do takiego stopnia społeczeństwo brzostawskie, że nawet starsi urzędnicy zaczęli latać. Bardziej uzdolnieni adepci mieli następnie wyjechać do Sokołej Góry i Bezmiechowej.

Trzeba dodać, że jeziora brzostawskie nadają się do lotów wodno-szybowcowych. Szkoła marzy również o holowniku do szybowców. Miejmy nadzieję, że marzenia te nie pozostaną tylko marzeniami.

Trudno jest zrozumieć, dlaczego tym chłopcom, zakochanym w swoim zawodzie po uszy, wydziela się ludzi i pieniądze w porcjach tak nikłych? Skoro szybownictwo jest przedmiotem wymagającym przy wstępie do szkół lotniczych, to szybowników w Brzostawiu powinno być parę setek, a nie parę dziesiątków.

Jakiś nowoczesny Stańczyk mógłby zadać smutne pytanie, dlaczego w Polsce współczesnej brakuje pieniędzy zawsze na rzeczy potrzebne? Lądowanie na szybowcu jest tak atrakcyjne, że sam zgłosiłem się na Wronę, widząc, że Janek Wiściński, który jest w jednym wieku ze mną, pakuje się na Salamandrę. Wówczas miły młodzieniec zapytał mnie: „a czy pan za płaci nam 800 zł, jeżeli pan zabije Wronę?”

Oczywiście, że musiałem wobec tego zrezygnować. Tymczasem uważam, że Państwo mogło by zaryzykować nie tylko zabicie Wrony, ale i ubezpieczenia gościa. Latać powinni wszyscy. Kto może zaręczyć, że za lat 10 nie będzie to fach łatwiejszy i częstszy od soferki?

Tymczasem zamiast ułatwić bocią nowanie ludziom, utrudnia się je bądami lekarskimi. Dotychczas w całym szybownictwie polskim były tylko dwa wypadki śmiertelne. A ile było wypadków z motocyklami, gdzie żadne wymagania (nawet abstynencja) nie są wymagane? Koszt Wrony wynosi aż 1,200 zł. Były tam dwie ładne panienki, które straszliwie tłukły biedną Wronę. Chłopcy, pełni dżentelmeństwa reperowali po nocach, a latali w dzień. A niech by sobie te panienki tłukły Wronę na zdrowie. Czy kobieta ma całe życie tłuc tylko talerze?

Jest jakaś dziecinada w naszym stosunku do wielkich cyfr i wielkich zagadnień. I pomyśleć, że w Rosji i Niemczech latają i spadają ze spadochronami miliony ludzi. A u nas?

Mogłem poświęcić dla Ojczyzny swoje członki, ale nie mogłem poświęcić 800 zł, bo ich nie mam. Ofiarowałem jako zastaw za Wronę, którą bym napewno rozbił za 30... i tranza keja rozchwieła się. Trudno, nie jestem panną. Nie mam prawa wymagać, żeby instruktorzy kurowali dla mnie Wronę po nocach.

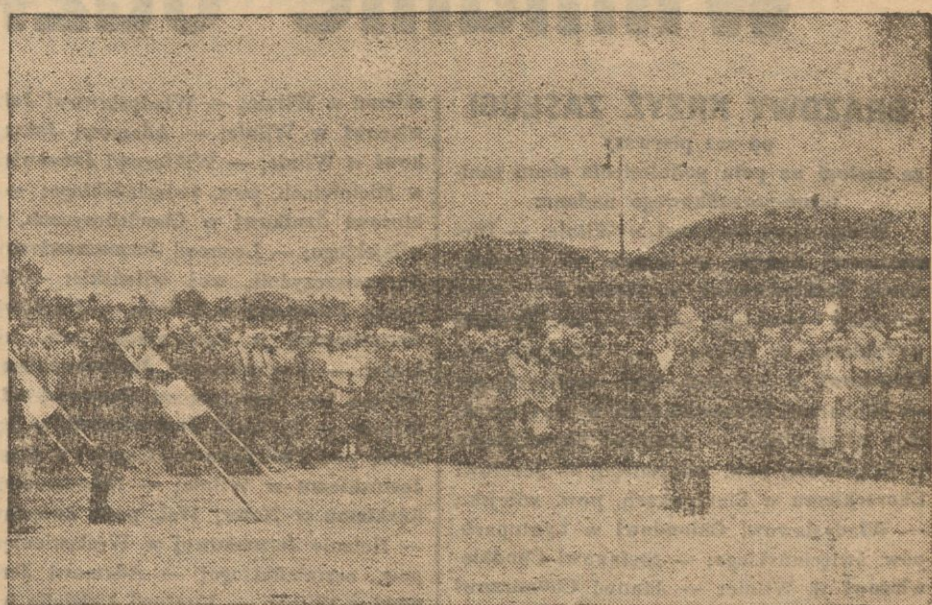
Ale przecież tych szkół jest zaledwie... trzy na całych Ziemiach Wschodnich, gdzie dziesiątki tysięcy ludzi latałoby z rozkoszą. P. P. spece od szybownictwa, wypuśćcie wasze Wrony seriami, całymi seriami. Co, jak co, ale lotnictwo musi mieć pieniądze a discretion.

Szkoły szybowniczej można było w Brzostawiu nie szukać, nawet wówczas kiedy aparaty nie mogły latać. Ciągnęły tam całe karawany dzieci, urzędniczych, włościańskich i drobnomieszczańskich. Potrzymanie Wrony za ogon, dotknięcie linki, muśnięcie skrzydła uważa się tam w sferach miarodajnych, pomiędzy 11 a 14 rokiem życia, za zaszczyt najwyższy.

Był asem Wroniej klasy, to marzenie takiego brzdąca. Instruktor wyrasta w jego oczach na bóstwo zstępujące z wysokości niebios na śmieć niski podmiejskie. Trzeba by ten za pał jakoś uszanować. Nasze samorządy mają wdzięczne pole do szukania górki i pomyslnych wiatrów. Chyba nie brak ich i w Oszmiańszczyźnie i Święciańszczyźnie. Nie skąpić nam, nie dozwalać lotnictwu, panowie apte karze postępu. Sport lotniczy en masse — oto hasło epoki.

Kazimierz Leczyński.

Frontem do stolicy



Przybyła do Warszawy wycieczka członków Ligi Morskiej i Kolonii województwa nowogródzkiego w liczbie 620 osób. Wycieczka zwiedziła miasto, oraz złożyła wianiec na stopniach Belwederu, zaś delegacja wpisała się do księgi audiencyjnej w Gen. Insp. Sił Zbrojnych. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki nowogródzkiej na Placu Broni.

## Kolonie zarządzane przez warszawskie koło wilan

Od trzech lat Koło Wilan przy Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodnich w Warszawie organizuje przy współudziale garnizonu wojskowego w Modlinie koło nie letnie dla najbardziej potrzebującej z nadgranicznych powiatów Wileńszczyzny.

Kolonie te o charakterze wypoczynkowo-wychowawczym gromadzą rok rocznie coraz to inne dzieci.

W r. bież. zorganizowana kolonia letnia w Modlinie liczyła 50 chłopców z powiatu dzisiejszego w wieku szkolnym od 7 do 14 lat i trwała od 10 lipca do 4 sierpnia. Zadaniem kolonii było: podniesienie stanu zdrowotnego dzieci przez racjonalne odżywienie, wychowanie w duchu polskim, przyzwyczajenie do czystości higieny oraz wyrobienie fizyczne.

Ogólną opiekę nad kolonią oprócz Koła Wilan w Warszawie sprawowali: p. p. płk. Maksymilian Hajkowicz, płk. Mikołaj Jasiński, płk. Eustachy Gorczyński, kpt. Urbańczyk.

Poza tym dzieci znajdowały się pod bezpośrednim nadzorem wychowawczym p. Heleny Ostachiewiczówny i kaprała Gugęły, jako instruktora wychowania fizycznego.

W czasie trwania kolonii nastąpiło zbliżenie z miejscowymi dziećmi przez wspólne wycieczki, gry i zabawy.

Kolonie była dwukrotnie wiedziana przez członków Zarządu Koła Wilan w Warszawie. Przed zamknięciem kolonii wszystkie dzieci otrzymały ubranka, bere ty i pantofle.

Największą atrakcją dla dzieci była wycieczka do Warszawy w dn. zamknięcia kolonii. Dzieci spędziły cały dzień w Warszawie zwiedzając miasto i jego zabytki jak: Zamek Królewski, Muzeum Wojskowe, Łazienki, Wesołe Miasteczko itp.

Tym wszystkim, którzy przyczynili się moralnie i finansowo do zorganizowania tej kolonii. Zarząd Koła Wilan w Warszawie składa tą drogą gorące podziękowania.

## Samobójstwo kupca

W Sołach w pow. oszmiańskim wczoraj nad ranem znaleziono na strychu własnego domu powieszono bogatego kupca, Abrahama Sidańskiego, lat 45. Denat nie żył już od kilku godzin. Nie pozostał żadnych listów, mogących wyjaśnić rozpaczliwy krok. (c)

## 18 kradzieży w Wołokumpii

Dochodzenie w sprawie szajki złodziei, grasujących na Antokolu i w Wołokumpii ustaliło, że złodzieje dokonali aż 18 większych kradzieży.

Większość skradzionych rzeczy odebrał i zwrócono poszkodowanym. Pod kłuczem siedzi 6 złodziei. (c)

## Uczeni niemieccy w Grodnie i Wilnie

W Grodnie bawili w ciągu dwóch dni w celach naukowych dla zapoznania się z wykopaliskami na Starym Zamku wybitni uczeni niemieccy: dr Dagobert Frey, profesor historii i sztuki uniwersytetu wrocławskiego, prof. dr Wilhelm Unwerzagt, dyrektor państwowego muzeum przed i wczesnohistorycznego w Berlinie, prowadzący badania grodów słowiańskich w Sanoku nad Notecią i w Lubuszy nad Odą, oraz dr Gerhardt Sappok z tajnego archiwum państwowego w Berlinie.

Uczeni niemieccy żywo interesowali się prowadzonymi na zamku wykopaliskami, wyrażali swój zachwyt dla dokonanych odkryć, nie ukrywając przy tym swego podziwu dla rozmachu i gruntownych badań naukowych związanych z dużymi bądź co bądź kosztami.

Wczoraj uczeni niemieccy przybyli do Wilna.

## Drugi proces młodzieży żydowskiej oskarżonej o działalność komunistyczną

W ciągu ostatniego tygodnia przed Sądem Apelacyjnym toczyły się dwa procesy uczniów gimnazjów wileńskich — Żydów oskarżonych o działalność komunistyczną.

Wczoraj sąd ogłosił wyrok w 2 sprawie 8 uczni, należących do „Związku Młodzieży” propagującego, według aktu oskarżenia ustrój komunistyczny.

Sąd Okręgowy skazał w swoim czasie Jakuba Gorzonia na 3 lata więzienia, Arona Pupko oraz Izraela Abelsona na półtora i rok więzienia, zawieszając im wymiar kary oraz Eleazara Żabińskiego, Arona Polasznika, Natana Altszuler i Chajma Ryta na umieszczenie w domu poprawczym, przyczem dwum ostatnim zawiesił karę.

Wczoraj Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego S. O. Brzozowskiego zatwierdził wyrok pierwszej instancji, za wstąpił jednak wymiar kary w stosunku do Żabińskiego i Polasznika.

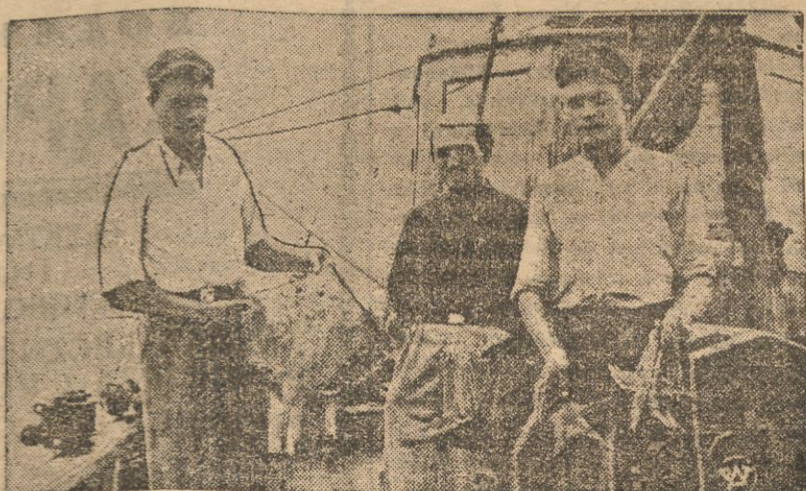
Oskarżał prokurator Tymowski, bronił 8 adwokatów wileńskich. (c)

## Skradł i wpadł

Z mieszkania L. Niemeńczyńskiej [Kawaryjska 68] za pomocą wyrwania łutka skradziono wczoraj bielizny na 300 zł. Został aresztowany niejaki Jan Awdziej, który przyznał się, że skradzione rzeczy schował w ogrodzie swego podwórka.

Awdziej poszedł do więzienia, rzeczy zwrócono. (c)

## Półw homarów przez polskich rybaków



Ryby polscy na pokładzie kutra we Władysławowie, po powrocie z wyprawy na homary pod Skagen z ciekawą zdobycząw postaci diabła morskiego, mętów, rozgwiazd i ośmiornic.

## Bilans prac Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy w Nowogródku

Wobec zakończenia akcji pomocy bezrobotnym w okresie zimowym 1937-38 r. Wydział Wykonawczy Wojew. Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy w Nowogródku opracował za ten okres wyczerpujące sprawozdanie, z którym warto po krótko się zaznajomić.

**Ofiary.**  
Zbiórka ofiar dokonywana była w ciągu 5 zimowych miesięcy w gotówce i naturalnych według norm z góry ustalonych. Naprzykład: pracownicy umysłowi, otrzymujący pensję do 180 zł netto, płacili miesięcznie po 20 gr; od pensji 181—300 zł — 1/4 proc.; od 601 — 800 zł — 1 proc.; powyżej 2500 zł — 4 proc. Przedsiębiorstwa handlowe ponosiły opłaty zależnie od kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego, poczynając od 5 zł (IV klg.) i 25 zł (III klg.) do 2.000 zł (I klg.). Osoby wykonujące wolne zawody (np. lekarze, adwokaci oraz właściciele nieruchomości, rentierzy itp.) płacili składki w wysokości od pół do sześciu proc. miesięcznego dochodu netto. Od rolników pobierano się ofiarę w naturze po 1 kg zboża i 5 kg ziemniaków od hektara, poza tym 5 m. drzewa opałowego od 100 ha lasu, — względnie równowartość w gotówce.

Zebrało więc: drzewa opałowego mp 5.745, zboża 158.423 kg, ziemniaków 1.329.975 kg i w gotówce 170.521 zł.

Oprócz tego wpłynęło na poczet za legitych ofiar przeszło 71 tys. zł i różnych naturalii na sumę 1560 zł. Ogółem po przeliczeniu naturalii na gotówkę suma zebranych ofiar wyniosła do 15 czerwca 1938 r. — 292.772.23 zł. Oprócz tych ofiar, zebranych na terenie wojew. nowogródzkiego, Wojew. Komitet otrzymał z Komitetu Naczelnego: gotówkę 91.55135 zł, cukru 15 tys. kg, kawy 16 tys. kg i 778 sztuk odzieży na łączną kwotę 125.709.15 zł.

### Pomoc.

Pomoc bezrobotnym i ich rodzinom udzielana była w naturaliach i gotówce według norm ustalonych na podstawie wyciecznych Komitetu Naczelnego. Najwyższa liczba bezrobotnych, którym udzielono pomocy była w kwietniu br. (8697 osób), a najniższa w czerwcu (21 osoby). Ogólne koszty pomocy wynoszą 369.623.83 zł.

### Kilka luźnych uwag.

Zbiórka ofiar w gotówce preliminowana na sumę 250.000 zł, zebrano 203.463 zł, czyli prawie o 10.000 zł więcej, niż w roku 1936-37. Najlepiej się spisał powiat nieświecki, który zebrał o 4.798 zł więcej niż preliminowano; najgorzej powiaty baranowski i nowogródzki, bo zebrały mniej nawet niż w roku ubiegłym, pomimo że w ostatnich miesiącach, szczególnie w maju, wpływy w tych powiatach znacznie wzrosły. Nie bez znaczenia była groźba ogłoszenia nazwisk opieszłych ofiarodawców. Z pośród wymienionych na wstępie kategorii ofiarodawców najlepiej wywiązał się ze swego obowiązku obywatelskiego f. zw. światł pracy, bowiem ofiarował więcej niż przewidywano, natomiast zawiodły zupełnie prze myśl i własność nieruchoma, a częściowo i handel. Zależności te przyjmowane są w dalszym ciągu, gdyż Komitety nie zostały w tym roku rozwiązane i pracują w dalszym ciągu, zasilając zebraną gotówką akcję kolonii letnich dla biednych dzieci, budowę domów społecznych, szkół publicznych itd.

Reasumując stwierdzić należy, że po za małymi wyjątkami, społeczeństwo poparło akcję pomocy bezrobotnym jak najdalej, biorąc w niej żywy i bezpośredni udział, co daje piękną rekwizycję także i na przyszłość. Kaz

### Piszą do nas...

#### Czy nie moglibyśmy się zdobyć na palmiarnię w „Bernardynce”

Co rok przez lato podziwiamy w „Bernardynce” naprawdę piękne okazy palm itp. roślin, jakich nie powstydziła by się „Palmiarnia Poznańska”.

Co rok się je przywozi z ciepłarni miejskiej i odwozi na zimę.

Widziałem taki transport. Pomimo dość dobrego obchodzenia się z nimi przewoźnych, ze względu na ciężar kwiatów i niewygodny chwyt, niestety, nie zawsze z takiej podóży wychodzą one obronną ręką.

Czyżby nie można było oszczędzić palmom podróży, wystawiając, w tym miejscu, gdzie się znajdują obecnie od powiednie dla nich lokum i stwarzając przy tym kaktusjarnię, co byłoby miłym nabytkiem dla miasta i szkół.

Czemu koniecznie tylko Poznań ma się szczyścić palmiarnią, wszak możemy i my ją mieć, palm mamy, dość jak na początek, brak budynku, a ten przy dobrych chęciach ze strony Magistratu mógłby służyć.

#### Rozbiórka domu przy ul. Sofianej 18

W myśl zarządzenia Zarządu Miasta dom przy ul. Sofianej 18, należący do Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, ma być zniesiony z powodu groźby runięcia. Dom ten zamieszkiwany jest przez najwięcej biedotę żydowską.

Wczoraj rano straż ogniowa rozpoczęła rozbiórkę domu.

#### Budowa wielkiego elewatora zbożowego w Grodnie

W celu unormowania stosunków na rynku zbożowym w Grodzieńszczyźnie Spółdzielcze Zjednoczenie Rolnicze w Grodnie przystąpiło do budowy wielkiego elewatora zbożowego o pojemności ok. 1000 ton kosztem ok. 200 tys. zł.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 21

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego” 15% rabatu

## Wiadomości radiowe

### KONCERT MUZYKI OPISOWEJ.

Muzyka opisowa, z jej wyrafinowaną instrumentacją, uprawiana z wielkim artyzmem przez kompozytorów francuskich, najbardziej się nadeje do formy Suiety, czem się tłumaczy duża ilość suit w muzyce francuskiej. Suita „Masques et Bergamasques” należy do najcenniejszych dzieł Gabriela Faure’a. Suita z baletu „Coppelia” Debussy’ego oraz Massenet’s „Sceny melonnicze” już od wielu lat są stałą pozycją w repertuarze orkiestr symfonicznych całego świata. Te trzy piękne dzieła wykona Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, w sobotę od godz. 13 do 14.

### JEDZIEMY NA WYSTAWĘ RADIOWĄ.

3 września wieczorem odejdziesz z Wilna na pociąg popularny do Warszawy. Uczestnicy zwiedzą Wielką Dorogą Wstałęgo Radiową, która będzie przeglądem tego wszystkiego co zrobiono w dziedzinie radiofonii nie tylko u nas, ale i w całym świecie. Prócz tego bezpłatnie zwiedzanie Warszawy pod opieką wyłowionych przewodników i inne przyjemności. Teki sam pociąg odejdziesz z Baranowicz 4 września i z Białegostoku 11 września.

# Wilnianie odznaczani krzyżami za usługi

## BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

za usługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego nadano:

Wincentemu Bujalowi w Wilnie; — Hieronimowi Butajło w Wilnie; — Stanisławowi Butkiewiczowi w Starej Wsi, pow. wileńsko-trockiego; — Romanowi Bystranowskiemu w Wilnie; — Władysławowi Celuchowi w Łuczaju, pow. postawskiego; — Michałowi Cenciewiczowi w Mojsiczach, woj. wileńskiego; — Józefowi Chareckiemu w Brigidowie, pow. wileńskiego; — Józefowi Chareckiemu w Starzyńkach, pow. wilejsk.; — Władysławowi Chłondowi w Lyntupach, pow. święciańskiego; — Stefanowi Chodkiewiczowi w Wilnie; — Janowi Chomińskowi w Wilnie; — Kazimierzowi Chonlawko w Budstawiu, pow. wileńskiego; — Wiktorowi Chrołowi w Mikołajewie, pow. dziśnieński; — Józefowi Chudobu w Twerczu, pow. święciańskiego; — Sabinie Cieśląskiej w Wilnie; — Wincentemu Ciunellowi w Ignalinie, woj. wileńskiego; — Konstantemu Cyaonowi w Wicławiszkach, woj. wileńskiego; — Bazylemu Czczukiewiczowi w Babiczach, pow. dziśnieńskiego; — Witoldowi Czentożyckiemu w Budstawiu, pow. wilejskiego; — Hieronimowi Czepanisowi w Mieleganiach, pow. święciańskiego; — Janowi Czerepakowi w Dunilowiczach, pow. wileńskiego; — Szymonowi Czezurko w Hoduciszkach, woj. wileńskiego; — Aleksandrowi Czupajło w Smorgoniach pow. oszmiańskich; — Michałowi Danilakowi w Wilejce; — Wład. Dobrzańskiemu w Bojarach, p. post.; — Józ. Dolacie w Wiazyniu, p. wilejsk.; — Domini kowi Domanowowi w Wilnie; — Józ. Dowborowi w Wilnie; — Antoniemu Downarowi w Chocieńczykach, pow. wilejskiego; — Władysławowi Dragunowiczowi w Tatarach, pow. wileńsko-trockiego; — Marciniowi Drozdowi w Piotrowszczyźnie, woj. wilejsk.; — Adolfowi Drozdowskiemu w Kuzniecu, pow. wilejskiego; — Adolfowi Dubaniewiczowi w Żalozowie, pow. wilejskiego; — Franciszce Dudziakowej w Wilnie; — Józefowi Dziakowszczo w Wilnie; — Wiktorii Dzielczaniec w Wilnie; — Józefowi Dzielczewiczowi w Lebidzie, woj. wilejsk.; — Janowi Dzienstienko w Paszkiszach, pow. oszmiańskich; — Edwardowi Dzierżubowi w Wilnie; — Aleksandrowi Dżmitrowiczowi w Wilnie; — Ignacemu Bogumilowi Euskajowi w Wilnie; — Franciszkowi Falkiewiczowi w Wilnie; — Bolesławowi Fidelisowi w Gródku, pow. młodeckiego; — Ignacemu Filipowiczowi w Cieszach, pow. dziśnieńskiego; — Janowi Frankunasowi w Wilnie; — Wincentemu Frąckiewiczowi w Wilnie; — Konstantemu Furmanowiczowi w Kiemielskach, pow. święciańskiego; — Konstantemu Furskiemu w Bosiankach, pow. dziśnieńskiego; — Piotrowi Gackiewiczowi w Wilnie; — Kazimierzowi Gajewskiemu w Jaznie, pow. dziśnieńskiego; — Ludwikowi Garłowiczowi w Czapukianach, pow. święciańskiego; — Władysławowi Gasperowiczowi w Nowych Stronajach, pow. święciańskiego; — Antoniemu Gieczewskiemu w Wilnie; — Antoniemu Giedrojcowi w Wilnie; — Kleofasowi Gierwiatowskiemu w Wilnie; — Janowi Giele w Święcianach; — Franciszkowi Glińskiemu w Wilnie; — Antoniemu Golankowiczowi w Wilnie; — Zbigniewowi Goszczyńskiemu w Młodecznie, woj. wileńskiego; — Stanisławowi Górze w Dunilowiczach, woj. wileńskiego; — Józefowi Górkiewiczowi w Żodziszkach, pow. wilejskiego; — Janowi Górkowi w Wilnie; — Feliksowi Górzewskiemu w Wiszniewie, pow. wilejskiego; — Aleksandrowi Gradowi w Widzach, pow. brasławskiego; — Medardowi Grejcowi w Wilnie; — Herkulanowi Gródzkowi w Postawach, woj. wil.; — Józefowi Gródzkowi w Postawach, woj. wilejski; — Karolowi Grudzińskiemu w Wilnie; — Mikołajowi Grumądziowi w Głębokim, pow. dziśnieńskiego; — Piotrowi Grzegorkowi w Grzywczach, pow. wilejskiego; — Adamowi Grzybowskiemu w Wilnie; — Adamowi Gudaniecowi w Wilnie; — Andrzejowi Gudanisowi w Wilnie; — Janowi Guzkowi w Wilnie; — Fortunatowi Hajdukiewiczowi w Ściełowiczach, pow. oszmiańskich; — Franciszkowi Hajduk-Karaszewiczowi w Wilnie; — Władysławowi Hanszowi w Wilnie; — Antoniemu Harasimowiczowi w Wilnie; — Michałowi Holowaczowi w Borsukach, pow. dziśnieńskiego; — Stanisławowi Holubie w Chocieńczykach, pow. wilejskiego; — Marii Hoppańskiej w Wilnie; — Piotrowi Horbikowi w Zaranoczach, woj. wilejski; — Piotrowi Hryniewiczowi w Wilejce; — Aleksemu Ikiwiczowi w Barowcach, pow. wilejskiego; — Bolesławowi Iwanowskiemu w Horodnikach, pow. oszmiańskich; — Bazylemu Iwaszkiewiczowi w Wywierach, pow. młodeckiego; — Bronisławowi Jabłońskiemu w Wilnie; — Franciszkowi Jachowiczowi w Wilnie; — Franciszkowi Jagiello wiczowi w Wilnie; — Andrzejowi Jakubowskiemu w Wilnie; — Stanisławowi Jakubowskiemu w Olgiejskach, pow. oszmiańskich; — Stanisławowi Jakubowskiemu w Gozie, pow. wileńsko-trockiego; — Stefanowi Jakubow-

skiemu w Wilnie; — Władysławowi Jakuciewiczowi w Wilnie; — Adamowi Jakuszonkowi w Wilnie; — Wiktorowi Janeczewiczowi w Miciniętach, pow. święciańskiego; — Wiktorowi Janikowi w Chocieńczykach, pow. wilejskiego; — Leonowi Jarmuszewiczowi w Borkowszczyźnie, woj. wileńskiego; — Antoniemu Jarosowi w Wilnie; — Józefowi Jaroszewiczowi w Pankratkach, pow. wilejskiego; — Kazimierzowi Jaruszewskiemu w Wilnie; — Franciszkowi Jasiewiczowi w Wilnie; — Piotrowi Jasiewiczowi w Rudnikach, pow. wileńsko-trockiego; — Józefowi Jasińskiemu w Wilnie; — Nikodemowi Jelińskiemu w Nowej Wsi, pow. święciański; — Helenie Jermakowej w Węstawienietach, pow. oszmiańskiego; — Adamowi Jeronimowi w Wilnie; — Józefowi Jodziało w Pużewiczach, woj. wileńskiego; — Lucjanowi Józefowiczowi w Świrzach, pow. święciański; — Jadwidze Józefowiczównie w Wilnie; — Józefowi Juchniewiczowi w Wilnie; — Robertowi Jurszanowi w Dworopowie, woj. wileńskiego; — Franciszkowi Jurszo w Wilnie; — Mieczysławowi Juszczyńskiemu w Wilnie; — Józefowi Kacierzyskiemu w Lepnachu, pow. dziśnieńskiego; — Emilii Kajro w Wilnie; — Piotrowi Karasowi w Wilnie; — Czesławowi Karniejowi w Pawiloiach, pow. oszmiańskiego; — Michałowi Karpiukowi w Zubkach, pow. dziśnieńskiego; — Henrykowi Karpińskiemu w Drywiciach pow. brasławskiego; — Michałowi Karaszewiczowi w Litwie, woj. wileńskiego; — Józefowi Kaweckiemu w Postawach, woj. wil.; — Stanisławowi Kazenowi w Bikianach, pow. święciańskiego; — Mikołajowi Kisielowi w Wilejce, woj. wileńskiego; — Janowi Kilińskiemu w Wilnie; — Konstantemu Kilińskiemu w Ignalinie, pow. święciański; — Jerzemu Klesznikowi w Kołowiczach, pow. wilejskiego; — Nadziei Klimowiczowej w Wilejce, woj. wileńskiego; — Bonifacemu Klukowskiemu w Widzeniańcach, pow. wileńsko-trockiego; — Izydorowi Klundukowi w Komajach, woj. wileńskiego; — Janowi Kobosowi w Dukaszach, pow. święciański; — Klemensowi Kochańskiemu w Wilnie; — Wacławowi Komorowskiemu w Łazawcu, woj. wileńskiego; — Antoniemu Kondratowiczowi w Dukaszach, pow. święciańskiego; — Józefowi Kondratowiczowi w Miecianach, pow. święciańskiego; — Mustafowi Konopackiemu w Głębokim, pow. dziśnieńskiego; — Franciszkowi Koperowi w Oszmianie, woj. wileńskiego; — Konstantemu Korbutowiczowi w Wilnie; — Anieli Korkowiczowej w Wilnie; — Emilii Korsakównie w Wilnie; — Franciszkowi Korwelowi w Szumsku pow. wileńsko-trockiego; — Janowi Korzanowi w Bieniunach, pow. oszmiańskiego; — Piotrowi Korzeniewskiemu w Wilnie; — Stefanowi Kosmańskiemu w Smorgoniach, woj. wileńskiego; — Stanisławowi Kosińskiemu w Podbrodziu, pow. święciańskiego; — Pawłowi Koselukiewiczowi w Bielanskach, woj. wileńskiego; — Tekli Kościukiewiczowej w Wilnie; — Stanisławowi Kowalewskiemu w Wilnie; — Stefanowi Kowalankowi w Kozłach, pow. dziśnieńskiego; — Bolesławowi Kozakiewiczowi w Wilnie; — Aleksandrowiczowi Koziołowi w Paradowszczyźnie, woj. wileńskiego; — Piotrowi Kozłowskiemu w Wilnie; — Michałowi Kozieńskiemu w Jarmolichach, pow. wilejskiego; — Eleonorze Kozłowskiej w Wilnie; — Filipowi Kozłowskiemu w Michniewiczach, pow. młodeckiego; — Kazimierzowi Kozłowskiemu w Wilnie; — Bronisławowi Krepiszulowi w Wilnie; — Janowi Krukowskiemu w Miednikach, pow. wileńsko-trockiego; — Piotrowi Krupko w Mikołajewie, pow. dziśnieńskiego; — Michałowi Krupowiesowi w Wilnie; — Jancwi Krywickiemu w Sakowiczach, pow. dziśnieńskiego; — Helenie Krywielowej w Widzach, pow. brasławskiego; — Stanisławowi Kryszosiakowi w Młodecznie, woj. wileńskiego; — Leonardowi Krzywickiemu w Młodecznie, woj. wileńskiego; — Władysławowi Kucharakiemu w Olechnowiczach, pow. młodeckiego; — Jakubowi Kulewiczowi w Wilnie; — Aleksandrowi Janowi Kulakowskiemu w Dunilowiczach, pow. postawskiego; — Franciszkowi Kuliszczo w Kociniętach, pow. wileńskiego; — Szymonowi Kunaszykowi w Kozianach, woj. wileńskiego; — Adamowi Kurcinowi w Hodniczach, woj. wileńskiego; — Antoniemu Kurcinowskiemu w Komajach, woj. wileńskiego; — Janowi Kurminowskiemu w Kurzeńcu, pow. wilejskiego; — Władysławowi Kupo w Wilnie; — Stefanowi Laskowskiemu w Kubielszczyźnie, woj. wileńskiego; — Konstantemu Lebidzowi w Ciereszach, woj. wileńskiego; — Janowi Leganowi w Ustroniu, woj. wileńskiego; — Nikiforowi Lemantowiczowi w Małych Koszewnikach, woj. wileńskiego; — Stefanii Lichotowej w Wilejce, woj. wileńskiego; — Jadwidze Lisowskiej w Wilnie; — Stanisławowi Litwinowi w Wilnie; — Wincentemu Laniewskiemu w Lebidzie, pow. młodeckiego; — Ignacemu Łomowskiemu w Wilnie; — Zenonowi Łosiowi w Wilnie; — Witoldowi Łowkisi w Wilnie; — Pawłowi Łukianowowi w Dokszycach, pow. dziśnieńskiego; — Michałowi Łukszy w Łycowiczach, pow. wilejskiego; — Janowi Łukowskiemu w Jaznie, woj. wileńskiego; — Kazimierze Maele-

## (Dokończenie)

Jewskiej w Wilnie; — Franciszkowi Macluszonkowi w Siergach, pow. postawskiego; — Michałowi Mackało w Wilnie; — Adamowi Mackiewiczowi w Wiszniewie, pow. wilejski; — Mikołajowi Macukowi w Kozianach, woj. wileńskiego; — Tomaszowi Majewskiemu w Radoszkowiczach, pow. młodeckiego; — Andrzejowi Majce w Hermanowiczach, woj. wileńskiego; — Adamowi Malnowskiemu w Wilnie; — Janowi Malnowskiemu w Wilnie; — Helenie Mańkowskiej w Wilnie; — Franciszkowi Marcinkiewiczowi w Głębokim, pow. dziśnieńskiego; — Eugeniuszowi Marcinkowskiemu w Młodecznie, woj. wileńskiego; — Władysławowi Markiewiczowi w Wilnie; — Aleksandrowi Marynowskiemu w Wilnie; — Piotrowi Masiewiczowi w Wilnie; — Stanisławowi Masłowskiemu w Repiachach, pow. dziśnieńskiego; — Kazimierzowi Matusiewiczowi w Wilnie; — Albinie Meczalowej w Węstawienietach, pow. oszmiańskiego; — Bolesławowi Mieciewiczowi w Bojarach, pow. postawskiego; — Zofii Męchalowskiej w Wilnie; — Dominikowi Michałowskiemu w Wilnie; — Kajetanowi Michałowskiemu w Kaparunach, woj. wileńskiego; — Stanisławowi Michałowskiemu w Wilnie; — Mikołajowi Milukowi w Przewozach, pow. oszmiański; — Janinie Mieczkowskiej w Wilnie; — Antoniemu Mierzowi w Wilnie; — Piotrowi Mikiele w Wilnie; — Trofimowi Mikuliczowi w Wilejce; — Janowi Mikule w Wilnie; — Antoniemu Milewiczowi w Wilnie; — Helenie Minczewej w Wilejce; — Janowi Misuno w Miadziełowie, pow. postawskiego; — Dominikowi Mokrzyckiemu w Wilnie; — Wincentemu Moraszczakowi w Wilnie; — Władysławowi Morozowskiemu w Wilnie; — Stefanowi Michałowi Mrozowi w Wilnie; — Feliksowi Murawiewowi w Żukojniach, pow. święciańskiego; — Stanisławowi Murawskiemu w Pohoście, woj. wileńskiego; — Janowi Myszowskiemu w Jaznie, pow. dziśnieński; — Michałinie Najmowicz w Wilnie; — Bolesławowi Niedźwieckiemu w Dokszycach, woj. wileńskiego; — Stanisławie Niekrasowej w Wilnie; — Marii Nowickiej w Wilnie; — Ryszardowi Obolowiczowi w Budstawiu, pow. wilejskiego; — Pawłowi Obuchowiczowi w Święcianach; — Antoniemu Odnopoli w Wilnie; — Stefanowi Ogińskiemu w Polcach, pow. postawskiego; — Antoniemu Okuniewiczowi w Polukni, pow. wileńsko-trockiego; — Józefowi Okuniewiczowi w Wilnie; — Wiktorii Orłowskiej w Ankudach pow. oszmiańskiego; — Józefowi Orłowskiemu w Wilnie; — Wacławowi Osińskiemu w Boltupiu, woj. wileńskiego; — Stefanowi Ospiowiczowi w Kowalczach, woj. wileńskiego; — Józefowi Ostronchowi w Łuzkach, woj. wil.; — Bolesławowi Ostrowskiemu w Woropajewie, woj. wileńskiego; — Józefowi Oświeckiemu w Wilnie; — Józefowi Pacewiczowi w Wielkanach, woj. wileńskiego; — Teodorowi Parafianowiczowi w Parafianach, pow. dziśnieńskiego; — Janowi Pasternakowi w Szemetowszczyźnie, pow. święciańskiego; — Antoniemu Paszkowi w Antosinie, pow. wilejskiego; — Antoniemu Pawlukiewiczowi w Węstawienietach, pow. oszmiański; — Stanisławowi Pawlukiewiczowi w Wilnie; — Antoniemu Pawłowiczowi w Wilnie; — Antoniemu Pawłowskiemu w Sidorowcach, woj. wileńskiego; — Franciszkowi Pawłowskiemu w Wilnie; — Julianowi Peczykiem w Dziźnie, woj. wileńskiego; — Piotrowi Piaseckiemu w Krańnem, pow. młodeckiego; — Stefanowi Piekarskiemu w Jelonce, woj. wileńskiego; — Eleonorze Pietkiewiczównie w Wilnie; — Aleksandrowi Pietraszkiewiczowi w Wilnie; — Ludwikowi Pietraszko w Trypuckach, woj. wileńskiego; — Andrzejowi Pielcunowi w Wilnie; — Ignacemu Pliczukowi w Puhaczach, pow. postawskiego; — Bazylemu Pisanonkowi w Klimontach, woj. wileńskiego; — Jerzemu Piskunowiczowi w Ob-

rubie Lastowickim, pow. dziśnieńskiego; — Bronisławowi Piwarczykowi w Losiewie, pow. dziśnieńskiego; — Stanisławowi Piwarczykowi w Dubrowie, woj. wileńskiego; — Piotrowi Podrybanowi w Wilnie; — Stanisławowi Podworsklemu w Maliszkach, pow. wileńsko-trockiego; — Edwardowi Polowi w Kobylnikach, woj. wileńskiego; — Paulinie Polubie w Ościewiczach, pow. dziśnieński; — Józefowi Poniatowskiemu w Głębokim, pow. dziśnieńskiego; — Józefowi Poniatowskiemu w Podrukszy, woj. wileńskiego; — Helenie Pożewiczowej w Wilnie; — Józefowi Prystromowi w Kozakach, woj. wil.; — Bronisławowi Przedździeckiemu w Oleńcu, pow. młodeckiego; — Stanisławowi Psykowi w Wilnie; — Onufremu Puplekiewiczowi w Komajach, woj. wileńskiego; — Beniaminowi Rabcewiczowi w Hermanowiczach, pow. dziśnieńskiego; — Eleonorze Raczkowskiej w Wilnie; — Piotrowi Raczkowskemu w Wilnie; — Ryszardowi Raczkowskemu w Niemczynie, pow. wileńsko-trockiego; — Herkulanowi Radeckiemu - Mikuliczowi w Wilnie; — Janowi Rejszowi w Wilnie; — Marii Reksé w Wilnie; — Antoniemu Rodziejewiczowi w Żupranach, pow. oszmiański; — Józefowi Rodzko w Kościeniewiczach, pow. wilejskiego; — Wiktorowi Rogajło w Wilnie; — Andrzejowi Rogozie w Małych Solecznikach, pow. wileńsko-trockiego; — Tomaszowi Romanowskiemu - Romańczukowi w Wilnie; — Bernardowi Roszkiewiczowi w Opsie, pow. brasławskiego; — Kazimierzowi Rożnińskiemu w Grytunach, woj. wileńskiego; — Stefanowi Rozmarynowskiemu w Wilnie; — Wacławowi Rudakowi w Rubieżu, pow. postawskiego; — Tomaszowi Rudawemu w Wilnie; — Antoniemu Rudzińskiemu w Wilnie; — Władysławowi Rusznicy w Podbrzeziu, pow. wileńsko-trockiego; — Feliksowi Rynkiewiczowi w Wilnie; — Franciszkowi Rynkiewiczowi w Wilnie; — Wincentemu Rynkiewiczowi w Wilnie; — Hieronimowi Rysnikowi w Wilnie; — Józefowi Sałowskiemu w Wilnie; — Aleksandrowi Sałewskiemu w Wilnie; — Hipolitowi Sawickiemu w Wilnie; — Józefowi Sawickiemu w Pohoście, pow. brasławskiego; — Adamowi Sawłowiczowi w Wilnie; — Aleksandrowi Słedunowi w Wilnie; — Andrzejowi Słeczce w Wilnie; — Zachariuszowi Słelawskiemu w Chozowie, woj. wileńskiego; — Janowi Słelawiczowi w Wilnie; — Antoniemu Słelickiemu w Wilnie; — Stanisławowi Słelickiemu w Mikulinie, pow. wilejskiego; — Józefowi Słemaszkiewiczowi w Wilnie; — Mikołajowi Słinskemu w Żarach, pow. wilejskiego; — Mikołajowi Słwko w Jankach, pow. dziśnieńskiego; — Władysławowi Słwko w Głębokim, pow. dziśnieńskiego; — Michałowi Skoeczykowi w Wilnie; — Adolfowi Skorupie w Bohiniu, pow. brasławskiego; — Ryszardowi Skugarowi w Wilnie; — Tomaszowi Słomiskiemu w Wilejce; — Wincentemu Sobanickiemu w Wilnie; — Antoniemu Sobanickiemu w Wilnie; — Zygmunto Sobołewskiemu w Wilnie; — Andrzejowi Sokolowskiemu w Wilnie; — Bronisławowi Saturninowi Sokolowskiemu w Wilnie; — Marianowi Sokolowskiemu w Szymkowszczyźnie, pow. wilejskiego; — Kazimierzowi Soroko w Dziernikach, pow. oszmiańskiego; — Piotrowi Sosnowskiemu w Wilnie; — Franciszkowi Sosnowskiemu w Wilnie; — Piotrowi Sosonko w Bohdanowie, pow. wilejski; — Stanisławowi Spranginowi w Wilnie; — Stanisławowi Stambrowskiemu w Nowych Święcianach; — Czesławowi Stankiewiczowi w Rogieczyńkach, pow. oszmiańskiego; — Kazimierzowi Stankiewiczowi w Wilnie; — Władysławowi Stankiewiczowi w Wilnie; — Józefie Starszewskiej w Wilnie; — Walerianowi Sternowiczowi w Białusiszkach, woj. wileńskiego; — Włodzimierzowi Suboczowi w Bilewiczach, pow. wilejskiego; — Włodzimierzowi Suboczowi w Wilejce; — Józefowi Sueckiemu w Wilnie; — Bolesławowi Sucherzewskiemu w Łantuchowie,

pow. dziśnieńskiego; — Henrykowi Sudejko w Wilnie; — Włodzimierzowi Surianowi w Rakowie, pow. młodeckiego; — Prochorowi Suworowowi w Wilnie; — Jadwidze Swistun w Wilnie; — Stefanowi Symonowiczowi w Wilnie; — Stefanii Szalachanowicz w Polanach, pow. oszmiańskiego; — Mikołajowi Szaluchowi w Kowalczach, pow. wilejskiego; — Henrykowi Edwardowi Szarfowi w Michałiszkach, pow. wileńsko-trockiego; — Tomaszowi Szczasnemu w Żukowie, pow. postawskiego; — Janowi Szczerbo w Wilnie; — Jadwidze Szczerblewskiej w Wilnie; — Mieczysławowi Szczerbo w Wilnie; — Antoniemu Szwelińskiemu w Woroniszkach, woj. wil.; — Franciszkowi Szkaradziejewiczowi w Oszmianie; — Michałowi Szostakowi w Wilnie; — Marii Tekli Szpyrkowiczównie w Święcianach; — Bolesławowi Szalkowskiemu w Wilnie; — Mojżeszowi Sztraksowi w Wilnie; — Justynowi Szulczyckiemu w Ponizłach, pow. młodeckiego; — Piotrowi Szulczyckiemu w Sińkach, pow. młodeckiego; — Stefanowi Szuszkiewiczowi w Rucyzy, pow. wilejskiego; — Andrzejowi Szymanowi w Konowicy, woj. wileńskiego; — Wiktorowi Szymańskiemu w Wilnie; — Franciszkowi Szyreko w Święcianach; — Ksaweremu Taljunowi w Podlipianach, pow. święciański; — Zofii Talkowskiej w Wilnie; — Stanisławowi Tamulewiczowi w Wilnie; — Józ. Tankielunowi w Kowalczkach, pow. wileńsko-trockiego; — Adolfowi Taraszkiewiczowi w Wilnie; — Józefowi Tatanie w Wilnie; — Stanisławowi Tatolowi w Wilnie; — Stanisławowi Tawroszewiczowi w Wilnie; — Władysławowi Teodorowiczowi w Wilnie; — Aleksandrowi Toloczko w Wilnie; — Klemensowi Toloczko w Wilnie; — Antoniemu Tomickiemu w Wilnie; — Józefowi Tomkowiczowi w Łuzkach, pow. dziśnieńskiego; — Marianowi Trojnarzowi w Wilnie; — Witoldowi Tupjowskiemu w Wilnie; — Adamowi Tupko w Dajnowie, pow. wileńsko-trockiego; — Władysławowi Turzyńskiemu w Piłsie, woj. wileńskiego; — Janowi Tuzkowi w Wilnie; — Józefowi Uchowskiemu w Wilnie; — Janowi Ugorenko w Nagianach, woj. wileńskiego; — Józefowi Ulewiczowi w Wilnie; — Józefowi Uweckiemu w Dokszycach, pow. dziśnieńskiego; — Antoniemu Warchołowi w Nowych Święcianach; — Henrykowi Waszakowi w Wilnie; — Bolesławowi Wasilewskiemu w Oszmianie, woj. wileńskiego; — Julianowi Wasilewskiemu w Wilnie; — Piotrowi Wasilewskiemu w Zaprudziu, pow. wileńsko-trockiego; — Helenie Waszkiewiczowej w Wilejce; — Reginie Waszkiewicz w Wilnie; — Zygmunto Wasikowi w Olechnowiczach, pow. młodeckiego; — Antoniemu Werykowi w Miezanelach, woj. wil.; — Aleks. Wieromejowi w Wilnie; — Aleks. Wieromejowi w Rukojniach, p. wil-trockiego; — Stanisławowi Wierszalowiczowi w Czetyrkach, pow. wileńsko-trockiego; — Janowi Wierzyńskiewiczowi w Wilnie; — Janowi Wilmuncowi w Wilnie; — Józefowi Winclawowi w Wilnie; — Stanisławowi Winczowi w Wilnie; — Adolfowi Wojciechowiczowi w Starych Taraszczykach, pow. wileńsko-trockiego; — Leonowi Wojciechowskiemu w Holszanych, pow. oszmiańskiego; — Franciszkowi Wojciechowiczowi w Wołkowszczyźnie, pow. wileńsko-trockiego; — Julianowi Wojciechowiczowi w Borsukach, pow. dziśnieńskiego; — Piotrowi Wojewodzie w Wilnie; — Kazimierzowi Wojtkiewiczowi w Mejszagołę, pow. wileńsko-trockiego; — Augustynowi Wojtkiewiczowi w Wilnie; — Onufremu Wojczkowi w Wilnie; — Hipolitowi Wołkiewiczowi w Daukszach, pow. wileńsko-trockiego; — Alfonsowi Woronowiczowi w Miłkocach, pow. postawskiego; — Bolesławowi Wójcikowi w Wilnie; — Janowi Wójcikowi w Swatkach, woj. wileńskiego; — Józefowi Zabrockiemu w Wilnie; — Ignacemu Zacharewiczowi w Wilnie; — Bazylemu Zacharyczowi w Szostkach, pow. wilejskiego; — Sylwestrowi Zakrzewskiemu w Naddatkach, pow. dziśnieńskiego; — Ignacemu Zaluskiemu w Wilnie; — Bronisławowi Zarakowskiemu w Wilnie; — Leonowi Zarubie w Dzwieniszkach, pow. oszmiańskiego; — Marii Zarzeckiej w Wilnie; — Wincentemu Zdzankowi w Święcianach; — Janowi Ziemczonkowi w Józefowie, pow. powilejskiego; — Franciszkowi Zwolewiczowi w Wilnie; — Władysławowi Żarnowskiemu w Wilnie; — Janowi Żelaznemu w Wojszynie, pow. wilejskiego; — Jadwidze Żukowskiej w Olanach, pow. oszmiańskiego; — Janowi Żukowskiemu w Olanach, pow. oszmiańskiego; — Józefowi Żyźniewskiemu w Wilnie;

## DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KAPIELE

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWASOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.  
INHALATORIUM.  
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA  
POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWA  
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskienkach, Związek Uzdróżeńskich w Warszawie o różnysztych placówkach „Orbisu” w kraju i za granicą

## BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi

za usługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego:

Władysławowi Ciekowi w Dunilowiczach, woj. wileńskiego; — Kazimierzowi Dzwonkowskiemu w Rakowie, woj. wileńskiego; — Franciszkowi Kasnerkowi w Wilnie; — Piotrowi Kotowi w Rudomnie, pow. wileńsko-trockiego; — Stanisławowi Krawczykowi w Nowej Wilejce; — Stanisławowi Smolagowi w Widzach, pow. brasławskiego; — Leonowi Ziemcowi w Wilnie.

# KRONIKA

**SIERPIEŃ**  
**27**  
sobota

Dziś: Józefa Kalas.  
Jutro: Augustyna i Hermana  
Wschód słońca — g. 4 m. 14  
Zachód słońca — g. 6 m. 27

## WILEŃSKA

### DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy diżurują następujące apteki:  
Miodundziła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januskiewicza (Zarzecze Nr 20).

Ponadto stale diżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witołdowa 22).

### MIĘSKA.

— **Posiedzenie Komisji Teatralnej.** Jak się dowiadujemy, posiedzenie miejskiej Komisji Teatralnej, na którym nowy dyrektor dr Leopold Pobóg Kiełanowski wygłosi „expose” zwołane zostanie w początkach września.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja” w Wilnie** przyjmuje zapisy uczni i uczennic na rok szk. 1938/39. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godziny 8—14 przy ul. Wielkiej 47, róg ul. Rudnickiej (vis à vis kościoła Św. Kazimierza). Egzamina rozpoczyna się 29 sierpnia r. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapasnik przyjmuje codziennie od godz. 10—12.

— **Męska Szkoła Krawiecka im „Przemysłowców”** w Wilnie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający co najmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 13—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Szkoły, ul. Żeligowskiego 1—20.

— **Prywatna 7 kl. Szkoła Powszechna III stopnia Haliny Siewiczowej p. n. „Szkoła Radosna”** przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz do Przedszkola — codziennie od 13 — 16.

Racjonalne i ulepszone metody nauczania pod kierunkiem wykwalifikowanych doborowych sił pedagogicznych. Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Języki obce. Środowisko kulturowe. Lokal piękny, słoneczny. — Ogród — boisko. — Warunki dostępne.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna im. E. Orzeszkowej** z polskim i francuskim językiem nauczania z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych przyjmuje zapisy co dzień od godz. 10 do 12 i od 17 do 19. Zarzecze, zał. Ponomarski 2, dom własny; boisko, w zimie sporty, duży ogród szkolny. Przy szkole internat o charakterze ogniska rodzinnego, konwersacja francu-

ska, pomoc w naukach, lekcje muzyki, opieka lekarska.

— **Bursa Żeńska Z. P. O. K.** przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Zgłoszenia skierować do kancelarii Bursy, ul. Bazylińska 2 m. 20.

— **We francuskiej rodzinie** przyjmuje się uczennice i uczni na pełne utrzymanie. Konwersacja francuska, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Dom własny, duży ogród, boisko, w zimie sporty. Zarzecze, zał. Ponomarski 2—1. Godz. 10—12 i 17—19.

### WOJSKOWA

— **Uwagde poborowych rocznika 1920.** Z dniem 1 września r. b. rozpoczyna się rejestracja rocznika 1920. W związku z tym należy przypomnieć, że każdy zgłaszający się do rejestracji musi posiadać przy sobie odpowiednie dokumenty, a więc metrykę urodzenia, dowód tożsamości, dowód meldunkowy, oraz świadectwo szkolne. Rejestrujący się muszą zawnosić zaopatrzyć się w te dokumenty. Zgłoszenie się bez dokumentów może pociągnąć za sobą karę.

— **1 września wchodzi w życie nowa ustawa o służbie wojskowej.** Pomimo, iż rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ukaza się dopiero w końcu września, to jednak przepisy dotyczące meldunków osób w wieku wojskowym będą stosowane. Tak więc rocznik 1888 pozostaje w ewidencji osoby tego rocznika muszą zgłaszać do referatu wojskowego Zarządu Miejskiego fakt wyjazdu i przyjazdu, zwalacza jeśli chodzi o wyjazdy za granicę.

### ROŻNE

— **„Wilni” nie poznają Wilno.** W najbliższą niedzielę 28 sierpnia 1938 r. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Zakłady Drukarskie „Znicz”

Zbiórka uczestników wycieczki o godzinie 12 przed głównym wejściem do Bazyliki Wileńskiej. Udział wycieczki 20 gr. od osoby.

— **IX Wycieczka Kolarska Związku Propagandy Turystycznej** wyruszy z Wilna w najbliższą niedzielę 27 bm. do Suderwy nad jezioro Rzesza.

Zbiórka rowerzystów o godzinie 8 przed głównym wejściem do Bazyliki, po wrót do Wilna na godz. 19. Požadany jest zaopatrzenie się w kostiumy kąpielowe. Udział w wycieczce 20 gr. od osoby.

## Ognisko Junaków maturzystów

Jak podawaliśmy już tegoroczni maturaści, powołani do J. H. P. mają odbyć 6 dniową zaprawę tzw. podchorążówką pracy. 3 turnus maturzystów, stacjonarny w 14 Baonie Pracy w Wilnie odbył zaprawę w obozie ćwiczebnym w Kojrach. W dniu 25 bm. wieczorem odbyło się tam pożegnalne ognisko, które zapoczątkował swoją obecnością Pan Dowódca 14 B. P. mjr. Cierpicki Władysław, Korpus Oficerski Baonu oraz licznie zgromadzeni goście. Ognisko obfitowało w wiele ciekawych monologów, skeczów i piosenek na tematy z życia junackiego i ogólnie. Kulminacyjnym punktem programu były przemówienia i odczytanie aktów ofiarowania żołdu pierwszej przepracowanej dekady na cele niesienia oświaty i kultury. 38 komp. Pracy przeznaczyła swój żołd na szkoły budowane przez junaków, zaś 39 Komp. Pracy na podniesienie i wspomożenie szkolnictwa polskiego na Śląsku Zaolzańskim. Cele, na które junacy z cenusem złożyli swój żołd mówią same za siebie, wyjaśniające iż J. H. P. spełnia jej swe zadania, wyrabiając poczucie obywatelskie u młodzieży. Przykład junaków godny naśladowania.

## 500 zł. na oświatę żołnierza

Z okazji dwudziestolecia istnienia Polskiego Białego Krzyża w Nieswieżu rozprężona została przed kilku miesiącami zbiórka ofiar na oświatę żołnierza. W tym celu została otwarta specjalna księga pamiątkowa, w której ofiarodawcy wpisywali swe datki. Księga została zamknięta. Ogółem zebrano ponad pół tys. złotych. Pieniądze te zostały na cele oświatowe. W maju br. zakończono kurs przydowników społecznych oraz naukę w początkowej szkole żołnierskiej. Oprócz tego PBK zakupił dla nieswiejskiego pułku ulanów cenny obraz z życia króla Stefana Batorego, dzieło jednej ze współczesnych malarzek.

## Nowa fabryka celulozy

Ostatnio powstała spółka akcyjna „Celuloza Nadniemeńska”, która w lipcu r. nabyła w powiecie grodzieńskim majątek ławno pod budowę wielkiej fabryki celulozy. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze. Będzie to jedna z największych tego rodzaju fabryk w Polsce. Dotychczasowy kapitał zakładowy spółki wynosi 10 milionów złotych.

## Ujęcie niezwykle przebiegłej młodej pary złodziejskiej

Od dłuższego czasu na terenie Nieswieża i Klecka dokonywano śmiałych i niezwykle sprytnych kradzieży łupem których były pieniądze, kosztowności, biżuteria, bielizna, futra itp. Niemal codziennie wpływały meldunki o nowych kradzieżach. Po dłuższych obserwacjach wywiadowcy nieswiejskiego urzędu śledczego przytrzymał mieszkankę wsi Wojniłowice pod Nieswieżem Marię Kamfarcównę

lat 20 oraz jej brata, szesnastoletniego Mikołaja, którzy przyznali się do dokonanych kradzieży.

Kamfarcówna posiadała doskonałe zorganizowany wywiad złodziejski, dostając się do skrytek domowych, oraz dokonując kradzieży, posługiwała się tajemniczymi narkotykami, którymi usypiała swe ofiary, zdejmując im w czasie snu zegarki, pierścionki i kolczyki.

## Pożar m. Zdzięciół w wojew. nowogródzkim

W dniu 25 o godzinie 1 w nocy wybuchł w Zdzięciółach pożar, który strawił 10 domów mieszkalnych i kilka zabudowań. Pożar ugasiły straże pożarne ze Zdzięciół, Nowogródka i z sąsiednich

wiosek. Przyczyną pożaru nie ustalono. Zdzięciół przed paru laty ogromnie ucierpiał od pożaru, który wówczas strawił całą dzielnicę miasteczka.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Dziś i jutro odbędą się ostatnie występy ulubieńców publiczności wileńskiej M. Dowmunt i L. Wołłejki w kameralnych operetkach „Colombina” w Rapackiego i „Pieśń Tyrolu” Koschata.

Ceny miejsc propagandowe. Jutrzejsze przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełnią dwie kameralne operetki „Colombina” i „Pieśń Tyrolu”. Początek o godz. 4,15 po poł.

Otwarcie sezonu w Teatrze Muzycznym „Lutnia” nastąpi w sobotę 3 września, wystawieniem operetki Abrahama „Bal w Savoy-u”.

### Złodziej usiłował przekupić wywiadowcę

W jednej z melin złodziejskich przy ul. Kalwaryjskiej został zatrzymany podczas obławy Ignacy Szranc weł Abrama Brumer, międzynarodowy włamywacz. Za trzymany wyległymiwał się fałszywymi dokumentami, a podczas odprowadzania do wydziału śledczego usiłował przekupić eskortującego go wywiadowcę, wręczając mu banknot 50 złotych. Próba jednak zawiodła i włamywacz poszedł do więzienia.

Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia, wczoraj Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził. [c]

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
W WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

## Giełda zbożowo-towarowa i lniana w Wilnie

z dnia 26 sierpnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg loco wag. st. żel.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	15.50	16.—
	II	670	15.—	15.50
Pszonca I		748	—	—
	II	728	—	—
Jeźmień I		678/673 (kasz.)	—	—
	I	649	—	—
	III	620,5 (past.)	—	—
Owies I		468	—	—
	II	445	—	—
Gryka		630	—	—
		610	—	—
Mąka żytnia gat. I	0—50%	28.0	29.—	—
	I 0—65%	25.50	26.—	—
	II 50—65%	—	—	—
	razowa do 95%	18	19	—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	40.50	41.50	—
	I-A 0—65%	40.—	40.50	—
	II 30—65%	35.—	36.50	—
	II-A 50—65%	26.—	27.—	—
	III 65—70%	19.—	20.—	—
	pastewna	—	—	—
	ziemiolaczana „Superior”	—	—	—
	„Prima”	—	—	—
Otręby żytnie przem. stand.		8.—	8.50	—
Otręby pszen. śred. przem. stand.		10.—	10.50	—
Wyka		—	—	—
Lublin niebieski		—	—	—
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.		42.50	43.50	—
Len trzepany Wołozyn		155.—	1600.—	—
	Horodziej	—	—	—
	Traby	—	—	—
	Miory	1400.—	1450.—	—
Len czesany Horodziej		—	—	—
Kądział horodziejska		—	—	—
Targaniec moczony		700.—	740.—	—
	Wołozyn	—	—	—

## RADIO

SOBOTA, dnia 27 sierpnia 1938 r.

6,42 — Pieśń; 6,45 — Gimnastyka; — 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — Koncert por.; 8,00 — Muzyka wakacyjna; 8,55 — Program na dzisiaj; 9,00 — Przerwa.

11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Koncert orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego; — 14,00 — Muzyka popularna; 14,15 — Przerwa.

15,15 — Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Skrzydlaty chłopiec”; 15,45 — Wiadomości gospodarcze; 16,00 — „Na manewrach” — audycja muzyczna; 16,45 — Ostatki puszki jodłowej; 17,00 — Sobótka trocka z udz. orkiestry KOP-u w opr. ks. d-ra Piotra Śledzińskiego; 17,50 — Utwory na altówkę w wyd. Mikołaja Doderonka; 17,50 — Wł. wiad. sportowe; 17,55 — Program na niedzielę; 18,00 — Nasz program; 18,10 — Koncert solistów; 18,45 — Fragment z „Pana Todeusza” Mickiewicza; 19,00 — Muzyka lekka; 19,20 — w przerwie: pogadanka; 20,00 — Audycja dla Polaków za granicą; 20,30 — Dziennik wieczorny; 20,40 — Pogadanka; 20,45 — „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza; 20,55 — Przerwa; 21,00 — Giacomo Puccini: „Plaszcz” — opera w 1 akcie, tr. z Rzymu; 21,55 — wiad. sport.; 22,05 — Gł. como Puccini „Siostra Angelica”; 23,00 — Ostatnie wiadomości; 23,05 — Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dn. 28 sierpnia 1938 r.

7,15 — Pieśń por.; 7,20 — Koncert; 8,00 — Dziennik; 8,15 — Gazetka rolnicza; 8,35 — Program na dzisiaj; 8,40 — Wjad. rolniczej transmisja do Baranowicz; 8,50 — Gra kapeła wiejska, transmisja do Baranowicz; 9,15 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 10,30 — I Bach i Haendel. II. Z różnych oper; 11,45 „Literat na boisku” — felieton Jerzego Baniewskiego; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Poranek symfoniczny; 13,00 — „Ewunia” szkic literacki; 13,15 — Muzyka obładowa; 15,00 — Audycja dla wsi; 16,30 — Powszechny teatr wyobraźni: „Stradi varius” komedia Maksa Maureya, Francja; 17,00 — Recital Hermana von Beckerath — wioła da gamba; 17,30 — Tygodnik dźwiękowy; 18,00 — „Asy programu Polskiego Radia” — pod wieczorek przy mikrofonie; 19,00 — w przerwie: Chwiła Biura Studiów; 20,00 — „Wedle stawu grobla” — wieczorynka; 20,35 — Wileńskie wiadomości sportowe; 20,40 — Przegląd polityczny; 20,50 — Dziennik wieczorny; 21,00 — „Hieronim i Joanna” — Kunkka Wileńska w opracowaniu Teodora Bujnickiego. Muzyka T. Szeligowskiego; 21,30 Wiad. sportowe; 21,50 — „Kominarz i młynarz” czyli „Zawalenie się wieży” — wode wili; 22,35 — Utwory orkiestrowe; 23,00 — Ostatnie wiadomości; 23,05 — Zakończenie.



— Gramofon jako namiastka głosu, nie jest złą rzeczą! Ale jak i czym zastąpić publiczność?

Jerzy Mariusz Taylor

45)

## Czciciele Wotana

Księżna, zamiast wjechać na polanę, skręciła raptownie na prawo i Alfred podążył w ślad za nią, z trudnością wstrzymując się od śmiechu. Bawilo go, że przejrzał zamiar matki. Od pewnego czasu księżna, udając się z synem na przejażdżkę konną po parku teresańskim, unikała wyraźnie gotyckiej bramy. Alfred domyślał się powodów tego, ale nie protestował. Ostatecznie było mu to wszystko jedno. Księżna wszakże w niczym nie kępowała jego samodzielności. Jeżeli chciał, mógł zawsze znaleźć sposobność zobaczenia się z piękną siostrzenicą ponurej gajowej. W istocie rzeczy nie jeden raz, walęając się samotnie po parku, zachodził do domu Goląbkowej, aby porozmawiać z Anką, w czym znajdował wielką przyjemność. Nie tylko dla tego, że zachował dla dziewczyny wdzięczność za pierwszy ratunek, jakiego wraz z ciotką udzieliła mu w jego fatalnej i tajemniczej przygodzie zimowej, ale również, a może przede wszystkim dla tego, że Anka była niepospolicie ocyztana i mógł z nią pomówić o wielu rzeczach.

Teraz wjechali w rzadki las sosnowy, w którym nie było żadnej drogi ani nawet ścieżki i gdzie musieli pójść cugli, bo konie szły z trudnością, stąpając ostrożnie po oślizgłym podłożu starego igliwa, zalegającego grubym pokładem ziemi. Ta część parku nosiła nazwę Wroniego Gaju, gdyż na wysokich sosnach, do których gdzieś niedługo tuliły się białokore

brzozy, całymi tysiącami gnieździły się gawrony. Wczesną wiosną pobyt tu był nieznosny dla ogłuszającego skrzekotu zgrai czarnych ptaków wychowujących młode. Okres ten był już dawno zakończony. Młode pokolenie tegoroczne wraz z rodzicami odleciało na żerowiska — na pola i łąki. Dzięki temu we Wronim Gaju panowała taka sama cisza, jak i w pozostałych częściach parku. Większa może nawet, bo ze względu na opanowanie go przez gawrony, nie zakładały tu gniazd inne ptaki.

Alfred popędził konia i zrównał się z matką. — Pojedziemy na przelaj? — Tak — usmiechnęła się. — Przez łąki lubartowskie. Chcę cię zabrać dziś do kolonii Na Grobli, abyś zobaczył jak ładnie gospodarują tam Niemcy, których tak nie lubisz. Myślę, że po tej wizycie nabierzesz do nich trochę przekonania.

Młody człowiek skrzywił się z lekka, ale księżna, zajęta widać własnymi wysłami, nie zauważyła tego wcale, a może zresztą nie chciała zauważyć.

— Szczęście, niestety, nigdy nie może być zupełne — podjęła nieoczekiwanie z westchnieniem. — Muszę powiedzieć ci coś, synku, bo uważam, że powinienes znać całą prawdę. Otóż położenie nasze bynajmniej nie jest tak dobre, jak mogłoby ci się wydawać z pozorów. Bo cała ta dzisiejsza wielkopańskość to naprawdę tylko pozór. Taka błyszcząca nędza, synku. Wczoraj wieczorem przysłał mi list przez umyślnego posłańca ten adwokat, którego już widziałeś, a który jest, jak wiesz, moim plenipotentem i doradcą finansowym. Same przykre wiadomości. Z tej resztki ziemi, co nam została w Ostrogu, połowa ma pójść na parcelację. Podobno postanowienie ministerstwa umo-

tywowane jest tym, że majątek nie jest uprzemysłowiony i że część gruntów leży odłogiem. To jeszcze nic — ciągnęła dalej. — Być może ministerstwo ma słuszną rację. Na pewno ma słuszną. I założenie jakiegokolwiek protestu nie miałyby najmniejszego sensu. Takie jest prawo i z tym musimy się zgodzić. Ale jest inna wiadomość, jeszcze gorsza. Adwokat Łęcki pisze mi, że w połowie października przypada ostateczny termin uregulowania ciążącego na Teresinku długu Banku Prywatnego. To jest duża suma i nie zdobędę jej nawet, gdybym sprzedała resztę klejnotów, jakie pozostały mi jeszcze. Widzisz więc, mój synu — kończyła ze smutkiem — że to, co mogłoby ci przapaść w spadku po mnie, wcale nie przedstawia się okazale...

— Ależ, mamo — oburzył się Alfred. — Pozwólże powtórzyć sobie po raz nie wiem już który, że ja nie liczyłem nigdy na żadne bogactwa z twojej ręki. I nie mów mi o tym więcej. Mnie to boli. Znam trochę prawo. W tym kierunku też przeciw starałem się rozszerzyć moje wiadomości i dzięki temu znam obowiązki dorosłego syna wobec matki. Wiem, że powinienem ci dać tyle, ile będziesz potrzebować.

Mówił tak gorąco i z takim przejęciem, że księżna, jadąc tuż przy nim, nie mogła się powstrzymać od pieszczotliwego poklepania go po ramieniu dłonią, ubraną w grubą rękawiczkę.

— Sprawiasz mi wielką radość. Fred — powiedział z lekkim westchnieniem. — To bardzo znacznie z twojej strony, że tak umiujesz tę sprawę. Ale czy to wyobrażasz sobie, synku, jak wielkie są te sumy, które... mogą potrzebować?

(D. c. n.)

## Kurjer Sportowy

### „Smigły“ wyjechał do Krakowa

Piłkarze WKS Smigły w Krakowie wystąpią w nieco zmienionym składzie. Zanim przejdziemy do komentarzy zapoznamy się ze składem. I tak na bramce grać będzie Czarski. W obronie Paszkiewicz i Zawieja. W pomocy Grządziel, Bukowski i Puzyna, w ataku: Lutkiewicz, Tatuś, Tumas, Pawłowski i Marzec.

W sprawie Czarskiego nie mamy większych zastrzeżeń, chociaż w dalszym ciągu utrzymujemy, że trzeba korzystać częściej z Losia. Gdyby z Polonią grał Łoś zamiast Czarskiego to kto wie czy nie byłby inny wynik. W obronie, obok Paszkiewicza, który uczynił dość duże postępy, ma grać Zawieja. Nieco to ryzykowny eksperyment wystawiać Zawieję, któremu nie bardzo jeszcze przestała boleć noga. Na treningach co prawda, Zawieja grał, lecz w Krakowie wystarczył na małą niewagę, jeden fałszywy krok, a Zawieja zostanie na znacznie dłuższy czas inwalidą.

Najsilniejszą częścią drużyny będzie linia pomocy. Grządziel, Bukowski i Puzyna znajdują się obecnie w doskonałej formie. Cięższy nas, że kontuzja Bukowskiego była przejściowa.

Największe, powiedzielibyśmy zasadnicze, zmiany wprowadzone zostały do linii ataku. Pozbyto się Balloska, który zawiódł oczekiwania i z Polonią grał beznadziejnie słabo. To są konsekwencje braku odpowiedniego treningu. Trudno wymagać od Balloski, żeby był w szczytowej formie, siedząc w Wołkowysku przy stoliku kancelisty. Kończąc był taki, że postanowiono rozstać się z graczem, który rokował jak najlepsze na-

dzieje. Atak WKS Smigły został odmłodzony przez Lutkiewicza i Tumas. Może to i dobrze się stało, że raz naraz zdecydowano się na krok stanowczy i śmiały. Trzeba było dawno sięgnąć do rezerw i nie marnować meczów z Tatusiem, który zawiął niejedną bramkę. Młodzi gracze powinni wnieść do drużyny wiele energii i zapału, a ten właśnie zapał jest teraz bardzo potrzebny. Będzie wielkim nieszczęściem sportowym, jeżeli gracze WKS Smigły na domiar złego załamają się psychicznie. Wówczas trudno będzie znaleźć jakąś radę.

Przed wyjazdem drużyny WKS Smigły do Krakowa na niedzielny mecz z Wisłą, rozmawialiśmy z kpt. drużyny por. Stanisławem Puzyną, który twierdzi, że drużyna jest dobrej myśli i nie chce ani na chwilę przyspuścić, że nadejdzie kres rozstania się z Ligą.

Pierwszy mecz z Wisłą, rozegrany na wiośnie w Wilnie zakończył się zwycięstwem WKS Smigły 1:0. Wynik był niespodzianką. Jeżeli w niedzielę uda się piłkarzom wileńskim chociażby zremisować, to będzie można wynik ten zapisać do rzędu sukcesów.

### Niedzielne mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie pięć meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi państwowej, a mianowicie:

W Warszawie Polonia — Cracovia.

W Krakowie Wisła — Smigły.

We Lwowie Pogoń — Warszawianka.

W Chorzowie AKS — Ruch.

W Łodzi ŁKS — Warta.

### Zawody KPW w Radomiu

9, 10 i 11 września w Radomiu odbędzie się ogólne święto Kolejowego Przysp. Wojsk. W zawodach tych udział wezmą sportowcy wileńscy z Ogniska KPW. W ramach zawodów lekkoatletycznych odbędzie się turniej piłkarski z udziałem czterech drużyn z Poznania, Pomorza, Radomia i Wilna.

Wilmianie najwięcej szans mają w lekkoatletyce. Wymienić tutaj trzeba dwu czołowych lekkoatletów: Zylewicza i Zylńskiego.

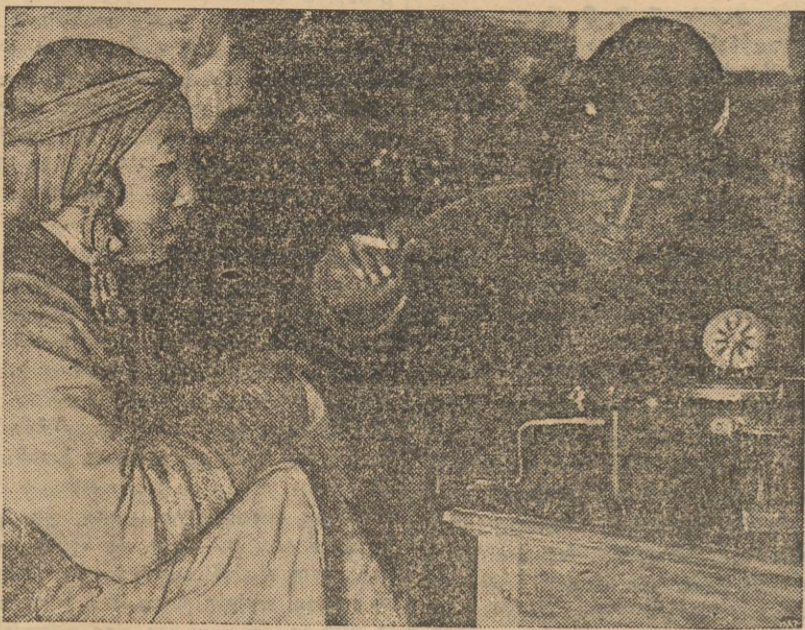
Do zawodów w Radomiu Ognisko KPW przygotowuje się starannie. Dobrze się stało że jednocześnie zorganizowany zostanie turniej piłkarski.

### Z Dalekiego Wschodu

W związku z zawieruchą wojenną na Dalekim Wschodzie prasa europejska publikuje szereg artykułów związanych nie tylko z działaniami wojennymi, lecz również obyczajami i tradycjami Japończy-

ków, Chińczyków, Mongołów i Mandżurów.

Reprodukujemy dwa bardzo charakterystyczne zdjęcia ze Środkowej Mongolii.



Para Mongołów w zaciszu domowym przy telefonie.



Zabawa dzieci mongolskich.

### Ogłoszenie

Zarząd Likwidacyjny Spółdzielni „Dom Ludowy w Świrze” w związku z likwidacją spółdzielni wzywa wierzycieli do zgłaszania się codziennie od godz. 8—9 do lokalu Domu Ludowego w Świrze z dowodami należności w ciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia.

Leonard Siewiewicz  
członek Zarz. Likwidacyjnej.

Dr Bolesław Haddank  
członek Zarz. Likwidacyjnej.

### PRACA

POSZUKUJE SIĘ PARKIECIARZY ORAZ STOLARZY na większą ilość robót. Zgłosić się do Administracji Domu H. Bracia Jabłkowscy, ul. Mickiewicza 18.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA od zaraz. Zgłaszać się w godz. 3—5, ul. Jezuitcka 8 m. 7.

AGENTÓW(KI) zdolnych, wymownych na najlepszych warunkach poszukuje Polski Zakład Portretowy „PATRIA” Kielce, skrz. pocztowa 291.

### LEKARZE

DR MED. JANINA  
Piotrowicz Jurczenkowa  
ordynator szpitala Sawicz.  
Choroby skórne, weneryczne i kobiece  
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.  
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.  
Zygmunt Kudrewicz  
choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe  
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.  
od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR  
Zeldowicz  
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR  
Zeldowiczowa  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

### RÓŻNE

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

### BARANOWICKIE

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ZJEDNOCZENI ROLNICY” w Baranowiczach, ul. Wileńska 16 (składy zbożowe ul. Sosnowa 220) zakupuje w każdej ilości wszelkie ziemniaki. Dostarcza: wszelkie nasiona zbóż ozimych, drzewka owocowe i wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. Prowadzi sprzedaż cementu, wapna i innych materiałów budowlanych, oraz węgla kamiennego.

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głosnik, przystosowane do miejscowej radiostacji poleca: Zakład Radio-Techniczny N. F. Kudelskich, Baranowice, ul. Szeptyckiego Nr 34 b (w podwórzu). Tamże montaż nowych i przeróbka starych odbiorników lampowych na nowoczesne.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzalszych SERÓW litewskich i GRZYBOW suszonych.  
Płacimy najwyższe ceny  
Spółka Chrześcijańska  
„EKONOMIA”  
Baranowice, ul. Szeptyckiego 50  
telefon 97

### Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach — ul. Senatorska 121

ogłasza dodatkowe zapisy na wolne miejsce na rok 1938/39 — do:  
Prywatnego Męsk. Koedukacyjnego Gimnaz. Drogowego Gimn. Kupieckiego

#### WARUNKI PRZYJĘCIA

6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki, geometrii, geografii i rysunków. Egzamina odbędą się dn. 30 i 31 sierpnia 1938 r.

6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej. Wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, historii, arytmetyki, geometrii, geografii i przyrody. Egzamina odbędą się dn. 1 i 2 września 1938 r.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 28 sierpnia 1938 roku  
Opłata za egzamin wynosi zł 20, czesne zł 25 miesięcznie.

### CASINO | DZIŚ PREMIERA. Początek o 2-ej. Wielki podwójny program

1) „90 MINUT POSTOJU”

odtwórca roli głównej HARRY PIEL

2) „Władca Kalifornii” w rol. główn.: Luis Trenker Berta Drews

### HELIOS | Dzisiaj. Najnowsze arcydzieło Rene Claira. Świetna komedia tryskająca humorem

ŚWIAT MÓWI O NAS  
W rol. gl.: Maurice CHEVALIER i Jach Buchanan

### Kino „APOLLO” w Baranowiczach

Najpiękniejszy film produkcji amerykańskiej. Wstrząsający dram. młodych dziewcząt i przez nie uwikłan. mężcz.

### Fortancerki

W rol. gl. BETTE DAVIS i in.

### Kino-Teatr „PAN” w Baranowiczach

Dzisiaj. Film, na który czekał cały świat Wspaniała para kochanków: JANET GAYNOR i FREDRIC MARCH w filmie

### Narodziny gwiazdy

Przepiękny film w kolor. naturalnych

SYgnatura 1340/38.

### Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, II rewiru, Stanisław Hładki, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. K. pernika Nr. 36, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1938 r. o godz. 14 w maj. Czernichów-Dolny, gm. Wolna, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Gustawa Hartingha, składających się z dziewięciu tysięcy kilogramów żyta w ziarnie (9.000 kg.) oszacowanych na łączną sumę zł. 1440.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 25 sierpnia 1938 r.

Komornik St. Hładki

Numer akt: Km. 190—196/193 r.

### Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokie, inż. J. Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Łomżyńska Nr. 61, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1938 r. o godz. 7 w maj. Sielce gm. pliskiej, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Edmunda Kołataja, składających się z konieczyń, dwóch kłaczy, siana i krowy czarno-białej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1040.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 24 sierpnia 1938 r.

Komornik, inż. J. Skowroński

### REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

### Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice, Ujańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.  
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

